

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Na froncie powodzi

Wisła w Sandomierzu wylała

Kraków. 23. 7. PAT. Wisła w Sandomierzu w dniu dzisiejszym wystąpiła z brzegów, zalewając teren szerokości 8 kilometrów. Domy stanęły pod wodą. Akcja ratownicza w toku. M. in. bierze w niej udział łódź krakowskiej straży ogniowej. Wojsko ustanowiło szereg punktów ratowniczych i przepławowych. Sztab akcji ratowniczej znajduje się w Szczucinie. W Opatowie akcją ratunkową kieruje pułk. Gargul, w Karsach (pow. dąbrowski) ppor. Marek, mając do dyspozycji 1 sokoła (3 galary, kilka pontonów i łodzie.

Ewakuowano ludność z dobytkiem z rejonu wsi Bomscew, Karsy, Gremboszów i Wola Gręboszowska, skierowując ją na miejsca bezpieczne. Punkt żywnościowy dla tej ludności mieści się w Nowym Korczynie. Ludność zapoatruje się również w paszę dla bydła, której brak dale się dotkliwie odczuwać.

W Tarchocinie akcją ratunkową kieruje por. Planet z plutonem pionierów i statkiem „Stanisław“, kilku galarami i pontonami. Ewakuację prowadzi się w rejonie wsi: Rupienin, Tonie, Kasina, Strojców, Mędrzeków, Sanocice i Bolesław. W Słupcu znajduje się punkt sanitarny. Akcją w Mianowej kieruje ppor. Pisowicz z 1 sokołem, kilku pontonami. Prowadzi się ewakuację z rejonu: Słupiec, Borki i Dąbrowica, kierując ludność do Polańca, pow. stopnickiego.

O świcie wysłano ze Szczucina pomoc saperką z pontonami dla zabezpieczenia ludności z dobytkiem w Ziępniowie, który został ponownie zalany spowodu obsunięcia się wału na Breni w kilkumiejscach. Wysłany też został oddział sanitarny.

W POWIECIE TARNOWSKIM

organizacja pomocy sanitarnej i żywnościowej jest zadawalająca. Odczuwać daje się jedynie brak paszy dla bydła. Czerwony Krzyż wysłał dziś na teren powiatów: dąbrowskiego i mieleckiego 4 lekarzy, aby niedopuszczyć do szerzenia się chorób zakaźnych.

WODA NA RABIE

podniosła się dziś ponownie o jakieś 50 cm, a to na skutek ulewnych deszczów, które spadły wczoraj. Także i Wisła pod Sandomierzem oraz Dunaiec spowodu deszczu ponownie wezbrały.

W powiecie wadowickim

Wadowice. 23. 7. PAT. Akcją ratunkową w czasie powodzi na terenie powiatu wadowickiego kierował osobiście starosta powiatowy Klotz, a w re-

jonie zalewowym Wisły w Zatorszczyźnie spoczywała akcja w rękach wicestarosty Zbijewskiego. Oddziały pionierów 12 pp. ratowały na łodziach ludzi i mienie na „Miejskiem“ w Wadowicach, pod Wtanowicami, w Woźnikach, Radoczy i Skawcach, przyczem należy podkreślić wielką ofiarność i poświęcenie żołnierzy, którzy z narażeniem życia, brnąc niekiedy po szyję w wodzie nieśli pomoc. Wiele zdziałał nad Wisłą pluton saperów z Krakowa, pod dowództwem plutonowego Nowaka. Z pełnym poświęceniem pracowały przy akcji ratunkowej straże pożarne z instruktorem powiatowym Fijałkowskim na czele, który odcięty ze wszystkich stron w Skawcach kierował tam akcją. Z ramienia powiatowego zarządu drogowego w akcji ratunkowej brał udział zastępca kierownika łań. Pukło oraz technicy Chmielowiec, Jagosz i Niton. Dzięki zmyślowi orjentacyjnemu p. Nitona uratowany został od zerwania most w Brodach pod Kalwarją. Zaznaczyć jeszcze należy pełną ofiarności pracę policji państwowej i wójtów zalanych miejscowości. Na czele komitetu niesienia pomocy dotkniętym powodzią stoi sekretarz wydziału rady powiatowej dr. Wanicki.

Ofiary w ludziach

Wadowice. 23. 7. PAT. W czasie katastrofy powodzi na terenie powiatu wadowickiego zaszedł tylko jeden wypadek śmiertelny utonięcia w wezbranych wodach rzeczki Bienkówki 7-letniego chłopca. Natomiast ilość okaleczonych osób jest kilkadziesiąt.

Komunikacja autobusowa Kraków-Zawoja

Wadowice. 23. 7. PAT. Wskutek uszkodzenia mostów i drogi Zembrzyce—Biertowice komunikacja autobusowa Kraków—Zawoja odbywa się drogą okrężną przez Izdebnik i Wadowice.

W powiecie mieleckim

Mielec. 23. 7. PAT. Groza powodzi w samym Mielcu przemija. Stan wody na Wisloce zmniejszył się o 2 m. Mimo to jednak woda sięga ponad stan normalny. Natomiast sytuacja w północnej części powiatu w obecnej chwili jest bardzo poważna. Wody dopływu Wisły Brnia przerwały wał ochronny tuż przy ujściu przedarły się szybko poza wał ochronny na Wiśle i momentalnie zatopiły 10 wsi, a mianowicie: Otależ, Ziępniów, Breń Osuchowski, Wampierzów, Szafranów, Górki, Łysakówek, Surową, Gliny i miasteczko Borowę na przestrzeni około 100 km. kw.

Starosta Schlichting już w kilku minutach po wypadku zjawiał się na miejscu i zorganizował do-razną pomoc dla ludności, porozmieszczanej pod dachach, strzechach, drzewach i wałach. Ludność tą przewożą statki i łodzie na bezpieczniejsze miejsca i zaopatrują w środki żywnościowe. W akcji ratunkowej biorą udział oddziały saperów i samoloty. Podkreślić trzeba z największym naciskiem

OD JUTRA

rozpoczynamy druk świetnej powieści

Z. SEGAŁOWICZA

JUTRO PRZYJEJDE MOJ MAŻ

(przekład z żydowskiego)

PASZPORTY ULGOWE DO PI SZCZAN!

Reumatyzm, ischias, wysięki. Informacyj o paszportach ulgowych, kuracjach ryczałtowych i t. d. udziela: ustnie: Biuro Piszczany, Kraków, Poselska 18, tel. 172-03, pisemnie: Biuro Piszczany, Cieszyn, Śrutarska 18. 5782kr

Dziś w numerze:

Obserwator: Widno brunatnego dumpingu (List z Berlina)

L. R.: Wyłom

L. Krumholz: Na marginesie problemu ukraińsko-żydowskiego

Po wyroku w sprawie Stawskiego

Program akcji pomocy dla ofiar powodzi Z terenów, objętych klęską powodzi (Od naszych korespondentów)

Czy Erich Mühsam popełnił samobójstwo? Do Redaktora „Nowego Dziennika”

bohaterką postawę starosty Schlichtinga, który osobiście w ofiarny sposób niesie pomoc powodziom, narażając się na największe niebezpieczeństwo.

Spustoszenie w chrzanowskim

Chrzanów. 23. 7. PAT. Niebezpieczeństwo powiększenia strat w powiecie chrzanowskim przestało grozić. Woda na Wiśle powoli opada, odkrywając zniszczone uprawy. Pierwiastkowe obliczenia, przeprowadzone przez starostwo powiatowe wykazują, że na terenach gmin Okleśnej, Podłęża, Jankowic, Gromca i Bobrku Wisła zalała 1360 hektarów terenu, a to 270 ha ziemniaków, 120 żyta, 120 pszenicy, 100 owsa, 20 buraków, 700 łąk i 30 konicyzny. Zaznaczyć należy, że tereny zniszczone posiadają najlepszą ziemię w powiecie. Całkowitem ustąpieniu wody, zostaną przeorane i obsiane mieszanką.

(Dalsze wiadomości — wewnątrz numeru).

KOSZULE 7.90
męskie sportowe
siatkowe „Indjana“

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Listy z „Trzeciej Rzeszy“

Widmo brunatnego dumpingu

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, 22 lipca.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Wszystkie prognozy polityczne pozostające w związku z ostatnimi wydarzeniami niemieckimi, przeceniają często czynnik bardzo poważny, być może nawet decydujący, mianowicie sytuację gospodarczą, alboważ — by to sformułować jeszcze dokładniej, obecny stan kampanji pracy. Rozmaite uboczne wydarzenia mogły wśród ludności tu i ówdzie zachwiać wiarę w system i Führera, radykalny jednak przewrót w nastrojach mas ludowych nastąpi dopiero wtedy, gdy wszyscy dojdą do przekonania, że kampanja pracy jest ostatecznie stracona. To trzeba mieć przed oczyma, by nie paść ofiarą niepotrzebnych iluzji.

Wszystkim swym moralnym, zagranicznym i innego rodzaju obciążeniom może dyktatura hitlerowska przeciwstawić jeden wielki atut — danie pracy, a tylko przyszłość może ujawnić przed najszerszą niemiecką opinią publiczną, że używano w kampanji pracy fałszywych kart, albo że rozrzutnie zmarnowano majątek narodowy.

Od 2-tych tygodni wstrzymany jest odpływ z Banku Rzeszy złota i dewiz. Widomy zapas złota i dewiz Banku Rzeszy podniósł się nawet nieco. To, że udało się Bankowi Rzeszy utrzymać zapas dewiz, jest tylko następstwem bardzo ostrej polityki przy przydziale dewiz dla importerów.

W ostatnich dniach przyznano dla surowców ogółem tylko 10 proc. zapotrzebowania dewiz, dla innych towarów 5 proc., na środki żywności, jak kartofle, narazie wogóle nie przyznano żadnych dewiz, chociaż jak wiadomo, na rynku daje się poważnie we znaki brak kartofli. Nastęstwa tego zjawiska nie dały długo na siebie czekać: po tylu doświadczeniach żądają zagraniczni eksporterzy naprzód gotówki a potem dopiero wydawają towar z rąk.

Z zapłatą gotówkową w złocie przy obecnym stanie złota i dewiz w Banku Rzeszy, wynoszącym 77 milionów marek, jest jednak bardzo kruchym. Niemcy znajdują się więc pod pewnym względem przed dylematem: uratowanie marki kosztem rynku pracy, albo uratowanie tego rynku kosztem marki. Obie możliwości połączone są z poważnymi politycznymi perspektywami. Dewaluacja waluty i rozgoryczenie ciułaczy, mogłoby i tak już zachwianemu regime'owi zadać cios ostateczny. Z drugiej jednak strony załamanie się kampanji pracy byłoby napewno początkiem końca. Między temi bardzo ciężkimi możliwościami, osecyluje regime hitlerowski, szukając jakiejś lepszej drogi wyjścia. Poczyniono coprawda w obu kierunkach już pewne próby, jednak bardzo stała marka napewno nie jest, a dzika podwyżka cen na rynku wewnętrznym jest zapowiedzią rozpoczynającej się inflacji. Z drugiej strony usiłowano powstrzymać ten proces, kneblując import surowców co rozumie się, może mieć miejsce tylko kosztem kampanji pracy.

Coprawda te restrykcje przywozu surowców znajdują narazie swój wyraz we wzroście stanu zatrudnienia tak, że daje się nawet tu i ówdzie odczuć brak robotników wyspecjalizowanych. Ale to ożywienie, występujące zwłaszcza w przemyśle tekstylnym, jest tylko rezultatem z dnia na dzień szupiejących zapasów surowców i związanych z tem zakupów na zapas. Przedziałnie bawełny, fabryki nici i przędzy, przemysł hafciarski i konfekcyjny są już teraz bardzo ostrożne w przyjmowaniu nowych zamówień, ponieważ dostawa surowców jest bardzo problematyczna i daje dużo powodów do obaw. Być więc może, że niezwykle ożywienie w tych branżach stanowi ostatni rozkwit przed gwałtownym załamaniem się. W innych branżach ograniczenie surowców dało się już straszliwie we znaki. Maszynowy przemysł garbarski np. powodu zakazu sprowadzania surowych skór runął całkowicie. W przemyśle kabli (powrozów konopianych) wystąpiły trudności, ponieważ dostawa surowców jest prawie niemożliwa.

Te, narazie tylko lokalne i w poszczególnych branżach występujące symptomy paraliżu gospodarczego, jeśli utrzyma się nadal obecny system rozdziału dewiz, przybiorą charakter ogólny i do-

prowadzić muszą do załamania się kampanji pracy. Jeśli tak dalej pójdzie, to zimą miliony stracą pracę, przyczem oczekiwać jeszcze należy klęski głodowej, wywołanej kiepskimi żniwami i szczupłością dewiz. Głodowa zima 1934/35, którą reakcja monarchistyczna uważa za moment załamania się rządu hitlerowskiego, (zob. mój artykuł „Kto przemaszkuje przez Bramę Brandenburską“ z 8 czerwca) rzuca już teraz swe groźne pomruki.

Byłoby jednak rzeczą fałszywą, mieć, że rząd hitlerowski przypatruje się z założonymi rękoma grożącej klęsce. Przeciwnie, snuje się coraz to nowe plany, w jaki sposób wytrzasnąć dewizy, po-

trzebne do kontynuowania kampanji pracy i zabezpieczenia waluty. Że w Trzeciej Rzeszy wprost fatalnie ma się sprawa ze zdobyciem dewiz i że regime nie cofnie się przed niczem, byleby tylko opanować sytuację tę groźną, świadczą nowe zarządzenia w myśl których przemysł musi się wykazać otrzymaniem zamówień zagranicznych, połączonych choćby z największymi dlań stratami, jeśli nie chce stracić wszystkich zamówień rządowych: być ostatecznie pozbawionym przydziału dewiz na sprowadzenie surowców.

Oznacza to poprostu przymus eksportu dumpin-gowego. Jeśli nie mylą wszystkie symptomy, Niemcy jesienią i zimą uszczęśliwią świat dumpingiem, jakiego jeszcze nie dożył. Chodzi o losy kampanji pracy, o „być, albo nie być“ hitlerowskiej dyktatury: Nuże do ostatecznej rozgrywki! Trzecia Rzesza zdobędzie za wszelką cenę dewizy, alboważ przegra kampanję pracy, a temsamem cały regime. Chodzi o przełomowy bój, który pod pewnym względem przypomina rozpaczliwą kampanję niemiecką na zachodzie w roku 1918. Bój o całą stawkę!

OBSERWATOR.

Czy Erich Mühsam popełnił samobójstwo?
sensacyjne rewelacje żony poety

Pani Zenzel Mühsam, wdowa po tragicznie zmarłym w obozie koncentracyjnym poecie Erichu Mühsamie, uciekła do Czechosłowacji, a onegdaj przyjęła przedstawicieli prasy czeskiej i opowiedziała im, jakie katusze znosić musiał Erich Mühsam.

Aresztowano go do dnia 28 lutego 1933 r. o piątej nad ranem w związku z podpaleniem Reichstagu. Aż do 6 kwietnia trzymano go w zwykłym więzieniu, gdzie mu się nieźle powodziło. Dnia 6 kwietnia przewieziono go wraz z Ossietzkym i 60 innymi więźniami politycznymi do obozu koncentracyjnego w Sonnenburgu, gdzie ich od razu przyjęto w ten sposób, że zmuszono ich do śpiewania — „Deutschland, Deutschland über alles“. Mühsam i Ossietzky nie chcieli śpiewać i otrzymali po raz pierwszy porządną porcję pałek gumowych. Mühsam stracił pod pałkami przytomność, ale i wtedy jeszcze bestje z S. A. znęcały się dalej nad nim, tratując leżącego na ziemi butami. Dnia 8 kwietnia odwiedziła go żona w obozie i nie mogła poznać swego męża, bo broda jego była częściowo obcięta, cała twarz nabrzmiała, a kilka zębów mu wybito.

Zagrożono jej i innym żonom więźniów, że same dostaną się do obozu koncentracyjnego, jeśli publicznie skarżyć się będą na tortowanie swych mężów. W połowie maja przesłano jej do domu z obozu kwią okrytą bielizną jej męża. W kilka dni później był w obozie koncentracyjnym w Sonnenburgu znany publicysta amerykański Knickerbocker, który w prasie amerykańskiej opisał, co się dzieje z Mühsamem. Rząd hitlerowski oświadczył publicznie, że nad Mühsamem znęcała się oburzona „opinia publiczna“, ponieważ był jednym z tych, którzy za czasów rządów robotniczych w Monachjum zamordowali t. zw. zakładników. Było to nieprawdą, bo Mühsam wtenczas już był w więzieniu. Gdy jego żona zwróciła się do prasy z prośbą o umieszczenie sprostowania w tej sprawie, oświadczone jej, że to jest rzeczą niemożliwą, ponieważ Goebbels tak każe prasie pisać.

Po Zielonych Świątach dostał się Mühsam do więzienia w Plötzensee, gdzie mu znowu było całkiem dobrze. We wrześniu przewieziono go jednakowoż do obozu koncentracyjnego w Brandenburg, gdzie zaczęła się prawdziwa martyrologja Mühsama. Zmuszano go do najgorszych robót, bo przydzielono go do oddziału żydowskiego, odkomenderowane go do czyszczenia wychodków. Ponieważ Mühsam był głuchy i nie słyszał komendy, bito go w uszy, dzięki czemu Mühsam zupełnie stracił słuch. Z końcem grudnia przewieziono go do trzeciego obozu koncentracyjnego, tj. do obozu w Oranienburgu. Przed jego przewiezieniem do Oranienburgu urządzono

„zabawę pożegnalną“. Ubrano go w futro, związano mu nogi i pędzono go jak niedźwiedzia po obozie. Przed odwiezieniem do obozu w Oranienburgu odwiedziła go żona, której Mühsam powiedział: „Cokolwiek o mnie usłyszysz, pamiętaj, że ja nigdy nie popełnię samobójstwa“.

W Oranienburgu chcieli go jednakowoż zmusić do popełnienia samobójstwa. Tortury, które wobec niego stosowano, były — wprost dzikie. Pewnego razu zmuszono go, by językiem wytarł proch ze schodów. Gdy ukazała się książka byłego posła socjalistycznego Segera o obozie koncentracyjnym w Oranienburgu, wezwano wszystkich więźniów i oświadczone im, że się już więcej nad nimi nie będzie znęcało, jeśli wobec korespondentów zagranicznych nie będą się skarżyć na swój los. Rzeczywiście przestano na pewien czas nad Mühsamem się znęcać. Gdy jednak potem przyszli do obozu znowu dzieńnikarze amerykańscy, a jeden z nich się spytał, czy Mühsam sam dobrowolnie kazał sobie ogolić brodę, Mühsam odpowiedział, że z chwilą przydzielenia go do oddziału żydowskiego, zaszczyconego białą plamą na marynarce, ścięto mu brodę. Na drugi dzień wezwano do kancelarji i w niemożliwy sposób go znowu pobito.

Ostatni raz widziała pani Mühsam swego męża dnia 8 lipca br.. Rozmawiali z sobą o rzeczach obojętnych. Gdy się zegnali, przypomniał jej mąż, że za trzy dni są urodziny dwaj urzędnicy kryminalni i oświadczyli jej, że mąż umarł. Pani Mühsam zawołała w naj wyższym oburzeniu: „Został zamordowany“ Jeden z urzędników odpowiedział: „Poleceno nam donieść pani, że mąż pani umarł“. A więc z początku nie było nawet mowy o samobójstwie. Wydano jej zwłoki, ale nie zezwolono na obdukcję. Twarz zmarłego męża była biała, a nie czerwona, jak u wisielców. W jaki sposób Mühsam został zamordowany, mogłaby tylko ustalić obdukcja zwłok. Wdowa nie mogła nawet być obecną na pogrzebie, ponieważ dowiedziała się, że chcą ją aresztować.

O okolicznościach śmierci swego męża dowiedziała się później od ludzi z S. A. Przywódca oddziału szturmowego S. S. Ehrhard miał w pierwszych dniach lipca odezwać się do jej męża: „Jak długo będziesz jeszcze chodził po tej ziemi?“ Mühsam odpowiedział: — „Nie popełnię samobójstwa“, a Ehrhard na to: „Jeśli w ciągu dwóch dni nie popełnisz samobójstwa, dopomożemy ci.“ Pani Mühsam dowiedziała się od świadków, że jej mąż zamordowany został przez członka S. S. Wernera. Ludzie z S. A., którzy obecnie przeszli do opozycji, powiedzieli jej, że żaden z literatów nie wyjdzie żywy z obozu koncentracyj-

nego i że pierwszym kandydatem na samobójcę jest teraz Ossietzky.

Tyle pani Zelzel Mühsam. Notujemy jesz-

Lion Feuchtwanger za przyznaniem nagrody pokojowej Karolowi von Ossietzky'emu

Znakomity pisarz niemiecki Lion Feuchtwanger wystosował do komisji wyznaczającej nagrodę pokojową Nobla następujący list:

„Wielce Szanowni Panowie!

Pozwólcie mi, że się przyłączę do licznych przyjaciół pokoju, którzy zaproponowali Panom, by nagrodę pokojową przyznano panu Karolowi von Ossietzky'emu. Karol von Ossietzky, którego przyszłość nazwie prawdopodobnie najsilniejszym dziennikarzem niemieckim naszych czasów, przez wiele lat broił na łamach czasopiśma „Die Wetlbühne” sprawy pokoju przeciwko owemu militarystom, który najgroźniej zagraża pokojowi świata. Ale i poza tą swoją pracą publicystyczną całą duszą służył idei pokoju. Gdy sądy niemieckie skazały w tajemnym postępowaniu spowodu działalności pacyfistycznej na karę więzienia, nie uciekł, chociaż mu ucieczkę ułatwiano. Chciał zademonstrować Niemcom i światu, że dziś człowiek, walczący o sprawę pokoju powędrować musi do więzienia, skazany przez mężów, kierują-

cze wiadomości, którą przynosi prasa angielska: Karol von Ossietzky zwarjował. Cóż na to cały świat cywilizowany?

cych losami wielkiego państwa. Nigdy nie zapomnę, jak my literaci berlińscy, odprowadziliśmy Karola von Ossietzky'ego do więzienia i jak za nim zapadły się duże drzwi ponurego gmachu budynku więziennego. — Karol von Ossietzky musi teraz, o czym wie cały świat, w jednym z niemieckich obozów koncentracyjnych znosić cielesne i duchowe tortury najgorszego rodzaju. Wobec licznych „samobójstw”, „rozstrzeliwań podczas ucieczki” i tym podobnych zwyczajów, praktykowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych, wątpię ci wszyscy, którzy znają stosunki, czy Ossietzky doczeka się dnia przyznania mu nagrody pokojowej Nobla. Żywię to głębokie przekonanie, które podzielają ze mną dziesiątki tysięcy ludzi, że Szanowni Panowie nie znajdą godniejszego bojownika sprawy pokoju od wielkiego i dzielnego literata niemieckiego Karola von Ossietzky'ego.

Proszę przyjąć wyrazy mego prawdziwego poważania — **Lion Feuchtwanger.**”

PASZPORTY ULGOWE DO CZECHOSŁOWACJI
zł. 120 łącznie z wiza
K. B. P. ESCOPOL
Telefony: 159-99, 125-93.

„Rząd niemiecki zdecydowany jest podtrzymać separatyzm ukraiński i stworzyć niezależną Ukrainę w chwili, kiedy nastaną odpowiednie okoliczności. Nadto rząd niemiecki zdecydował się, że nie będzie brał pod uwagę poszczególnych partij politycznych ukraińskich, a uznaje jedynie naród ukraiński, reprezentowany przez hetmana Skoropadskiego”.

Jednym słowem — kończy artykuł Sicard — Niemcy zamierzają narzucić Ukrainie swego dyktatora w osobie Skoropadskiego, pozostającego na żoldzie niemieckim, oczekując wszystkich konsekwencji, jakie przyniesie zainstalowanie na Ukrainie hitlerowskiego wice-kroła.

Uspokojenie na pograniczu polsko-czechosłowackim

Agencja Centropress donosi z Pragi: Jak wiadomo, w ostatnim czasie jało się zauważyć silne tarcie, pomiędzy ludnością polską a czeską na czeskim Śląsku Cieszyńskim, wywołane znaną kampanją antyczeską niektórych pism polskich. Ostatnio, jak stwierdzają, „Lidove Noviny”, tarcie to zmalowało i nastaje stopniowo spokój. Pismo to sądzi, że przypisać to należy zmianom w międzynarodowej polityce, które sprawiają Polsce nowe trudności. Nieławno pisma czechosłowackie notowały fakt, że po powrocie polskiego posła w Pradze Dr. Grzybowskiego z Warszawy, także udał się bezpośrednio do Morawskiej Ostrawy, gdzie odbył rozmowę z tutejszym polskim konsulem generalnym L. Malhommem, w wyniku tych rozmów rzekomo czynniki zbliżone do tamtejszego konsulatu złagodziły kampanję.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Zjednoczenie ukraińskiej emigracji Niemcy zobowiązały się odbudować państwo „ukraińskie”?

„Paris Soir” ogłasza rewelacyjne informacje swego korespondenta z Niemiec o intrygach Rosenberga w sprawie odbudowy niezależnej Ukrainy.

Rewelacje zaczynają się od przedstawienia ogólnej sytuacji wśród emigracji ukraińskiej i stosunku poszczególnych jej grup do Hitlera. Autor artykułu wskazuje, że wśród emigracji ukraińskiej utworzyły się dwa obozy: hetmana Skoropadskiego z ośrodkiem w Berlinie i Petlury, skupiony w Paryżu. Oba te obozy reprezentują dwa kierunki: germanofilski i polonofilski.

Przed kilku jeszcze miesiącami oba kierunki dzielił silny antagonizm. Działająca na terenie Polski U.O.N. na czele której stoi osławiony Konowalec — współdziała ściśle z grupą b. hetmana Skoropadskiego. Współdziałanie to zostało dokonane na wyraźny rozkaz rządu niemieckiego. Skoropadski za usługi oddane Niemcom w czasie okupacji przez nich terenów Ukrainy, został mianowany głównym wodzem Ukrainy. Sztab jego tworzą: płk. Konowalec, Jeleniewski, Poletik i Drabatny. Wszystkie wymienione osobistości płaszcą się przed Hitlerem i wykonują ściśle rozkaz Rosenberga, którego główną ideą jest zjednoczenie wszystkich kierunków emigracji ukraińskiej.

inńskiej.

Kiedy po zawarciu polsko-sowieckiego paktu nie-agresji rząd polski przestał tolerować u siebie ruch ukraiński, zmierzając do zlikwidowania organizacji petlurowskiej, działającej dotychczas na terenie Polski, organizacja ta przeniosła się do Berlina, gdzie została wchłonięta przez UON. Podwaliny zjednoczenia obu organizacji wzniesiono na specjalnie w tym celu zwołanym kongresie w Pradze czeskiej.

Między 21 a 30 maja br. odbył się w Berlinie przy aktywnym i osobistym udziale Alfreda Rosenberga i Skoropadskiego kongres około 100 delegatów związków ukraińskich, przyczem trzy czwarte delegatów reprezentowało związki z terenu Niemiec i Polski.

P. Rosenberg przywitał Kongres w imieniu Hitlera i podkreślił z naciskiem rolę, jaką Trzecia Rzesza zamierza odegrać w odbudowie niepodległej Ukrainy w odpowiednim momencie i zgóry określonych okolicznościach.

Wszyscy mówcy, z Drabatnym na czele, zgodzili się z entuzjazmem na tezę Rosenberga.

Teza ta ujęta została w formę następującej deklaracji, którą delegatom poruczono przedstawić poszczególnym związkom:

„ — Rozgwieżdżona ziemia — stwierdził dla siebie Müller, nie mógł inaczej, wszak był literatem. Oczy Meiera towarzyszyły mewom. I skonstatował, aczkolwiek miał pieniądze tylko jeszcze na dwa tygodnie, że wyglądają jak białe krawaty na wieży kościelnej.

— Jakże pan ma plany?

— Plany? Ach, Boże, żadnych albo rozmaite. A pan?

— Także coś w tym rodzaju.

Informacje były powściągliwe, chociaż każdy z nich już z tonu drugiego wymiarkował że nic takiego nie było, z czym należałoby być powściągliwym. Komiczne — myśleli sobie Müller i Meier — że człowiek się wstydy swego smutnego losu. Ale nędza ma już w sobie coś przykrego, a nikt nie chce być byle kim. Müller przypomniał sobie wuja Rudolfa, który powoli tracił wzrok, a gdy już niczego nie widział, wciąż jeszcze udawał, że coś widzi.

Obaj literaci usiedli nad brzegiem jeziora. Był wieczór letni bardzo łagodny, miewy przed udaniem się na spoczynek po raz ostatni szybowali w powietrzu, na pagórkach otaczających pokazywały się coraz częściej światełka.

PAMIĘTAJ

przed wyjazdem na lotnisko lub do uzdrowiska zamówić

ulgowy (2-gi) egzemplarz „Nowego Dziennika”

pisemnie lub telefonicznie
(Nr. tel. 102-79)

Cena ulgowa Zł. 4.30 miesięcznie.

ALFRED POLGAR.

Literaci

Literat Müller spotkał literata Meiera w obcym mieście a oboje przywitali się ze zakłopotaniem. W ojczyźnie, którą stracili, nigdy nie witali się ze zakłopotaniem, lecz zawsze tak, by żaden, broń Boże, nie przypuszczał, że drugiemu zbyt dużo zależy na znajomości; zważali wtenczas, by ich godność nie została narażona na szwank. I teraz na to zważali, ale z pewnym zakłopotaniem. Była to cieniutka i mała na wpływy atmosferyczne odporna godność, którą narzucali na siebie jak palto, a czuli się w niej jak ów biedak, który zimą paraduje jeszcze w palcie letnim.

Müllerowi widocznie nie świetnie się powodziło, a Meierowi nie lepiej. Dlatego nie pytali się wzajemnie jak im się powodzi itd., lecz przeszli od razu na temat ogólny. Było między nimi stare niedowierzanie i nowa solidarność, która niedowierzania nie usunęła. Czuli się wprawdzie jako towarzysze, towarzysze branży i nędzy, ale też jak dwaj ludzie, którzy wzajemnie sobie przeszkadza-

— Rozgwieżdżona ziemia — stwierdził dla siebie Müller, nie mógł inaczej, wszak był literatem. Oczy Meiera towarzyszyły mewom. I skonstatował, aczkolwiek miał pieniądze tylko jeszcze na dwa tygodnie, że wyglądają jak białe krawaty na wieży kościelnej.

Unikali rozmowy o sobie. Mówili o morzu nędzy, która w straszliwie niepokojący sposób przygniata życie jednostki. Ich rzeczunki osobistych kłopotów z rozkoszą łączyły się z tem morem, mrużąc ze zadowolenia, że złać się mogą z nędzą ogólną.

A potem po skonstatowaniu zgody w tym punkcie mówili jak dziś praca literacka jest pozbawiona zupełnie sensu i zbyteczna. Jak pisane słowo jest bezsilne, jak obojętną jest sztuka w czasie, który w pełnej gonitwie za rzeczami koniecznymi niema czasu dla piękna. Jak marną jest rola twórczej wyobraźni w obliczu zgrozy faktycznych wydarzeń. Jaką udowodnioną już przewagę ma przemoc nad tzw. duchem. Jaką głupotą jest tworzenie nowych słów, których i tak mamy już podostatkiem, zamiast tworzyć coś innego, bardziej pożytecznego i poważniejszego. Jak świat ogłuszają okrzyki, skowyty i charczenie, wobec których mowa skazana jest z gó-

Wyłom

Tak już jesteśmy przyzwyczajeni do krzywdzącej polityki rządu palestyńskiego, że wszelkie, nawet przychylnie dla nas posunięcia mają bez echa. A przecież tu i ówdzie rząd urzeczywistnia pewne postulaty i przychyliła się do żądań żydowskich. Pomyślnie dla nas zarządzenia są napewno tylko kroplą w wielkim oceanie ciągłych krzywd, ale mimo to zasługują na uwagę i podkreślenie. Weźmy dla przykładu nową politykę emigracyjną rządu palestyńskiego. Nie jest już dzisiaj tajemnicą, że w tej dziedzinie nastąpił prawdziwy wyłom. Poraz pierwszy rząd przyznał dodatkowo 1.200 certyfikatów, poraz pierwszy polityka rządu w dziedzinie emigracji jest o wiele liberalniejsza, niż była dotychczas. Departament imigracji z Millsem i z Edwinem Samuelem na czele pracuje obecnie o wiele sprawniej, niż za czasów Hyamsona i zdarza się nawet, że w ciągu jednego miesiąca załatwia pozytywnie 2.000 próśb emigrantów żydowskich, przybywających do Palestyny poza kwotę emigracyjną. Dalecy jesteśmy naturalnie od zachwytu a nawet od zadowolenia z obecnej polityki emigracyjnej rządu palestyńskiego, ale trudno nie przyznać, że z roku na rok zwiększają się nasze możliwości emigracyjne i że z roku na rok wzrasta z nieznaną dotąd szybkością ludność żydowska w Palestynie.

Kiedy w r. 1931 przeprowadzono spis ludności w Palestynie, okazało się, że ludność żydowska liczy blisko 175 tysięcy dusz. W lipcu tamtego roku liczba Żydów w Palestynie wynosiła 209 tysięcy dusz, a dziś przekroczyła liczbę 265 tysięcy dusz. Przy obecnym zaś tempie emigracji i obecnych możliwościach można przyjąć cyfrę emigracji żydowskiej w przyszłym roku co najmniej na 60 tysięcy. Zwiększy się więc znowu jiszuw żydowski, powstaną nowe możliwości pracy, nowe pozycje a więc tem samem także nowe podstawy do zwiększonych postulatów i pretensyj. Malkontenci, których nie brak w naszym obozie, wysuną napewno litanję żalów pod adresem rządu palestyńskiego, przypomną wszystkie krzywdy, wszystkie słuszne i niespełnione żądania i przejdą do porządku nad tym wyraźnym wyłomem dokonanym przez nas w polityce emigracyjnej rządu. Ale ten wyłom nie jest wcale drobnostką, bo nie jest drobnostką roczna emigracja żydowska do Palestyny w cyfrze 50 do 60 tysięcy. Podobnie jak nie jest drobnostką, że dziś nie tylko Żydzi, nie tylko instytucje żydowskie z Egzekutywą Agencji Żydowskiej na czele, lecz nawet departament rządu stwierdza dotkliwy brak robotników rolnych w Palestynie i domaga się wyciągnięcia z tego faktu konsekwencji.

Wyłom został dokonany. Czy znaczy to, że jesteśmy zadowoleni i spokojni o los emigracji żydowskiej do Palestyny? Napewno, nie! Jeszcze ciągle dalecy jesteśmy od stanu, w którymby e-

ry na fiasko beznadziejne. Jak nędzne są honorarja.

— Nasz zawód nie jest nawet już zarobkowy, a już najmniej zawodem.

Meier to potwierdził. Jak głupio jest pisać powieści w czasie którego wypadki najzwyklejsze są już bardziej interesujące od wszelkich niezwykłości, które poeta może wymyślić!

Towarzysz popatrzył się na niego zdziwiony. Czy biedak uważa siebie za poetę? Tyle fantazji, sądząc z jego książek, nie można mu nawet było przypisać.

— W każdym jednak razie...! — odezwał się Meier — świat...

Müller przerwał mu:

— Napisałem raz: świat jest tem, co snują nasze mózgi. Smutny i zgorzkniały dodał:

— A więc fantasmagorja.

Meier miał to uczucie, że to cała fantasmagorja już raz kiedyś czytał. Wogóle ten Müller... nie ma co żreć, ale musi „formułować”.

Siedzieli w milczeniu. Każdy w myśli obrażał sobie swoją część i część drugiego. A potem zgodzili się, że są komicznymi figurami, że literatura, dziś przynajmniej, jest sprawą przebrzmiałą, a zajmowanie się nią tak dla pisarza jak i dla czytelnika, który jej wogóle nie potrzebuje, jest rzeczą śmieszną i zbędną. Pogrzebali literaturę ze satysfakcją garbarzy.

Müller pożegnał się. Wieczorem najlepiej

Po wyroku w procesie jerozolimskim

Głosy prasy

Z rzadką, w naszych stosunkach, jedomyślnością zareagowała niezależna opinia sjonistyczna na wynik procesu jerozolimskiego. Z ulgą przyjmuje się wyrok uniewinniający Abrahama Stawskiego, a pisma wyrażają życzenie, by wyrok ten był pierwszym krokiem uspokojenia wewnętrznych stosunków w sjonizmie.

Lwowska „Chwila“ tak komentuje wyrok:

„Zbródnia jednak nie została wyświełloaa. Prawdy nie doszliśmy i kto wie, czy dojdziemy. W rzeczywistości wewnętrznych walk w ruchu sjonistycznym jeszcze ożywczy wiatr nie rozpedził brzemienych w nienawiść chmur, nie wykorzenił z dusz dyspozycji, które w słabszych i wątpliwych budziły tak straszliwe przypuszczenia. Wyższy sens wyroku uwalniającego Stawskiego tkwić będzie dopiero w zupełnym rozproszeniu tej atmosfery, w której poszlaki takie zrodzić się mogły i mogły zatruwać organizm narodowy okrutną hipotezą.

Wyrok jerozolimski spełnić musi rolę sygnału, rolę wielkiego apelu o demobilizację dusz w wojnie przeciw sobie w samoświadomości doniosłego historycznego dzieła. Nie. Tak, jak Żyd nie byłby zdolny do podniesienia morderczej ręki przeciw bratu, tak programy sjonistyczne nie mogą zawierać w sobie zaciętrzewienia i zapalczywości, których celem miałyby być zdruzgotanie ideowego przeciwnika. Po zmorze, osnuwającej fakt zgonu Arlosorowa, ustąpić musi też z mora atmosfery, panującej wśród zmagających o realizację naszego ideału. Stawski został wyrokiem angielskiego sądu uwolniony. Ruch odrodzeniowy czeka jeszcze na wyrok uwalniający, na wyzwolenie go z miazmatów, pętających jego skrzydła w najgórniejszym locie“.

Poniekąd charakterystyczne jest stanowisko „Hajntu“. Po wyroku pierwszej instancji skazującym Stawskiego na karę śmierci, „Hajnt“ nie za-

jął stanowiska wobec wyroku. Po wyroku w drugiej instancji zamieścił „Hajnt“ artykuł, wyrażający radość spowodowaną uwolnieniem Stawskiego. W artykule tym czytamy m. in.:

„Byłoby smutnem, gdyby koszmar Stawskiego, który męczył nas przeszło rok przeminął bez żadnej nauki. Musimy z niego wyciągnąć konsekwencje a konsekwencją jest, by atmosfera nienawiści, w której żyje obecnie ruch sjonistyczny została najszybciej i najgruntowniej oczyszczona“.

„Hajnt“ reaguje także na oświadczenie Histadrutu i potępia je:

„Takie oświadczenia jak to, które ogłosiła obecnie palestyńska Partja Pracy muszą być przez wszystkich napiętnowane i jest obowiązkiem wszystkich ogólnych ugrupowań sjonistycznych bez względu na kierunek podkreślić, że są dalekie od solidaryzowania się z takim oświadczeniem. Tego rodzaju oświadczenia po wyroku w sądzie apelacyjnym są nie tylko bezsensowne i pozbawione taktu, lecz mogą nanowo zaostrzyć stosunki i podniecić płomień nienawiści w szeregach sjonistycznych. Nikt z nas nie życzy sobie tego i nie chce tego więcej. W imię naszych świętych sjonistycznych zadań, które wymagają w obecnej chwili wspólnego wysiłku wszystkich sił sjonistycznych i w imię zamordowanego Arlosorowa, który napewno nie życzył sobie, by praca sjonistyczna, dla której poświęcił życie została zniweczona spowodowana jego śmiercią — należałoby w obecnym momencie złożyć uroczystą przysięgę: wymazać z pamięci tragiczne zdarzenie. Niechaj zostanie zapomniane! Położmy kres wzajemnym oskarżeniom i nieszczernej walce bratobójczej“

Organ „Poale Sjonu“ „Dus Wort“ pisze naturalnie w myśl oświadczenia Histadrutu. W takim samym duchu pisze bundowska „Folkscajtung“ i radykalno-lewicowy „Frajnd“.

migracja żydowska zaspakajała faktyczne potrzeby palestyńskiego rynku pracy, jeszcze ciągle odbywa się nielegalna emigracja Arabów z Hauranu i z półwyspu Synajskiego, jeszcze ciągle trwają sztyki i trudności w dziedzinie emigracji, ale wbrew tym trudnościom i przeszkodom Palestyna jest dziś jedynym krajem emigracyjnym dla Żydów, jedynym krajem masowej emigracji żydowskiej, w którym ludność żydowska stale wzrasta, zajmując coraz silniejsze pozycje. A w dzisiejszej tragicznej sytuacji Żydów na całym świecie jest to napewno fakt godny uwagi i podkreślenia.

L. R.

Czy obywatel polski może być w Niemczech poddany kastracji?

W kołach prawniczych Warszawy rozeszła się sensacyjna wiadomość, że dnia 2 sierpnia r. b. w Berlinie ma być dokonana kastracja na osobie obywatela polskiego, Żyda zamieszkałego stale w Niemczech. Wyrok dotyczy obywatela polskiego Żyda, który przed dwoma laty ożenił się z Niemką i obecnie znalazł się niespodziewanie w niebezpieczeństwie utraty męskości, jako „prześpiwca przeciw czystości rasy germańskiej”.

Sprawa nie zakończy się gładko, skazany zwrócił się bowiem do władz polskich z prośbą o ochronę, powołując się na szereg przepisów prawnych, z których wynika, że egzekucja płciowa, jakiej miałby podlegać, jest bezprawna.

Rzecz jest bardzo skomplikowana, chodzi bowiem o prawdziwy labirynt przepisów prawa karnego krajowego i prawa międzynarodowego. Aby móc wysnuć ostateczny wniosek, należy zapoznać się gruntownie z kodeksem karnym niemieckim, kodeksem karnym polskim, zwyczajowym i umownym prawem międzynarodowym, a przede wszystkim z odpowiednimi umowami polsko-niemieckimi. Potem dopiero można orzec, czy wyrok sądu niemieckiego może być wykonany i w jaki sposób należy bronić nieszczęsnego skazańca przed tragiczną dlań operacją.

Sprawa znalazła się więc w ministerstwie spraw zagranicznych, które skierowało ją z kolei do ministerstwa sprawiedliwości, poczem akta wraz z ostatecznym wnioskiem wróciły na ulicę Wierzbową.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

SIEROTA: Zarówno krawiectwo jak modniarstwo dobrze popłaca.

POSKODOWANY: Może Pan wnieść reklamę.

pracuje. Mój Boże, pracę teraz dopiero zaczął, a więc chce jej dokończyć.

— Dramat?

— Dramat. Pierwszy akt wydaje mu się wcale interesujący. Meier był tego zdania, że pierwsze akty wogóle się udają. Bo nie jest żadną sztuką tworzenie przesłanek... — Chodzi tylko o trzeci akt! A zresztą pisanie dla teatru wydaje mu się rzeczą podrzędną, nieczystą w porównaniu ze szlachetną ciężką pracą epika.

Powstała między nimi gwałtowna wymiana zdań, która we wszystkich kierunkach wychodząc poza granice tematu, przemieniła się w złośliwą kłótnię — na temat, czy przyimek „mimo” rządzi przypadkiem czwartym czy też szóstym.

Meier odszedł. Drugi jeszcze chwilkę pozostał, mając serce przepełnione niechęcią i rozdrażnieniem. I znowu pomyślał o tem, że od miesięcy nie otrzymał żadnej wiadomości od swego biednego przyjaciela, który jako więzień polityczny narażony jest na rzeczy najgorsze, i że jego gospodyni dłużej czekać nie będzie z komornem. Brzegi jeziora odbijały już tysiące światła. Müller wyciągnął z kieszeni karteczkę, na której po jednej stronie znajdowały się cyfry, beznadziejne cyfry. Literat westchnął głęboko, gdy je przeczytał. Potem odwrócił karteczkę i zanotował na drugiej stronie „rozwieżdzona ziemia”,

(tłum. — si)

Program akcji pomocy dla ofiar powodzi

Wywiad z premierem prof. Kozłowskim

W wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Po-rannego“ premier Kozłowski w następujący sposób przedstawia skutki i zamierzenia rządu w związku z katastrofalną powodzią:

„Nasz plan działania to odbudowa zniszczeń. Planu tego jednak nie będzie można realizować odrazu według maksymalnego programu. Pomijając już stronę finansową zagadnienia, ze względów technicznych poprostu realizować go musimy fazami. Pierwszą fazą likwidacji zniszczeń musi być jak najszybsza odbudowa tych urządzeń, które są niezbędne dla normalnego rozwoju życia gospodarczego, a więc

odbudowa dróg, mostów, torów kolejowych.

Mosty odbudowywać będziemy w obliczeniu ich wytrzymałości i oporu na średnią powódź, nie taką, jak obecna. Katastrofa powodzi w takim nasileniu, co tegoroczna, zdarza się raz na stulecie, a mosty przez nas wznoszone nie będą, oczywiście, zamierzone na przetrwanie tak długiego okresu czasu.

— Poza zniszczeniem mostów, dróg i torów kolejowych, zasadnicze i ogromne szkody poczyniła powódź w płonach. Żyto żęte, a stojące jeszcze na polach woda zniszczyła. Pszenica i jęczmień, które katastrofa zastała na pniu, zostały poprostu zmiażdżone przez olbrzymie masy wód. Ocalały zdaje się jedynie kartofle, o ile nie zostały całkowicie zamulone. Zniszczenie płonów — to dla nieszczęśliwych powodziar

początek nowej klęski, której na imię głód.

Wielkie szkody poczyniła również powódź w inwentarzu żywym i martwym. Są to szkody dla rolnika bardzo dotkliwe.

Jeśli chodzi o budynki — to zniszczeniu uległy na terenach zalanych chałupy wiejskie i domy drewniane. Domy murowane, jako tako budowane, nie uległy kompletnej ruinie. Zalane, po ustąpieniu wody, będą mogły być dość łatwo odremontowane, zwłaszcza, że mamy przed sobą jeszcze dwa miesiące słońca, które wilgoć wysuszy, i umożliwi domy uszkodzone doprowadzić do stanu zupełnej używalności jeszcze przed nadejściem zimy.

— Jakże są, zdaniem Pana Premiera, sposoby ratunku?

— Sposób jest właściwie jeden:

ludności zrujnowanej przez powódź, trzeba dać chleb.

Trzeba ją poprostu wziąć na utrzymanie aż do przyszłych zbiorów, przekarmić przez resztę lata, jesień, zimę, przednowek. Już w tej chwili, zaraz, trzeba jej dostarczyć mąki na chleb, soli, cukru. Trzeba również, i to jest zadanie jedno z najpilniejszych, dać jej możliwość uzupełnienia niedoborów w zniszczonym przez powódź inwentarzu żywym i martwym, oraz pomoc siewną. Trzeba dać tym ludziom, zrujnowanym przez klęskę, która zabrała im dorobek całorocznej pracy,

tani kredyt,

aby mogli zaopatrzyć się w sprzęt gospodarski, niezbędny do uprawiania ziemi na rok przyszły, oraz w inwentarz żywy.

Dostarczenie powodziarom ziarna do siewu i drzewa budulcowego na odbudowę sadyb i gospodarstw, to dla tych ludzi kwestja powrotu do normalnych warunków życia i pracy.

Dając pomoc i opiekę, musimy ludności, która ucierpiała w czasie powodzi,

użyć wydatnie i w ciężarach podatkowych, stosując specjalne ulgi podatkowe dla terenów klęski.

— Panie Premierze, woda zniosła wprawdzie plony na terenach, nawiedzonych powodzią, ale również naniosiła muł. Czy przez to nie zwiększy się urodzajność gleby, co w przyszłości częściowo chociaż wynagrodziłoby straty tegoroczne?

— To trudno dziś przewidzieć. Przekonamy się o tem dopiero w roku przyszłym.

— Pan Premier, mówiąc o rozmiarach powodzi, zaznaczył, że katastrofa pozbawiła dachu nad głową i środków do życia 50 tysięcy ojców rodzin,

wysadzonych ze swych gospodarstw, co stanowi najmniej 200 tysięcy ludzi, którzy znaleźli się w nędzy. Czy praca nad odbudową gospodarstw zdoła wyczerpać możliwości tak wielkiego zespołu rąk roboczych?

— O tem niema mowy nawet. Toteż dając tym ludziom możność przeżycia do przyszłych zbiorów, chcemy tę wielką armję ludzi do pracy przywykłych wykorzystać do przeprowadzenia robót, które zapobiegłyby na przyszłość tak katastrofalnym skutkom powodzi.

Zapewniając jej żywność i pomoc pieniężną, **chcemy dać zatrudnienie.**

Rękami tej ludności chcemy przeprowadzić odbudowę zniszczonych i budowę nowych wałów przeciwpowodziowych. Chłop, który teraz doznał na sobie strasznych skutków powodzi celowość tej pracy zrozumie: zrozumie własny interes przede wszystkim.

Z terenów, objętych klęską powodzi

Z opóźnieniem, spowodowanem licznymi przerwami w komunikacji, otrzymaliśmy wczoraj cały szereg relacji o powodzi z różnych miejscowości. Poniżej zamieszczamy kilka sprawozdań naszych korespondentów.

Jak to było w Nowym Targu

Miasto nasze nawiedziła w dniach 16—18 bm. powódź, o rozmiarze, nienotowanym od przeszło 100 lat.

W poniedziałek nad ranem rozpoczął się u nas ulewny deszcz, a już w godzinach popołudniowych rzeka Biały Dunajec, płynąca po wschodniej stronie miasta, wezbrała o kilka metrów ponad normalny poziom i wystąpiła z brzegów, zalewając zupełnie niespodziewanie domy w części ulicy Waksmundzkiej od strony mostu, ul. św. Doroty i innych uliczkach, położonych w pld. wschodniej stronie miasta. Tylko dzięki szybkiej i energicznej pomocy straży pożarnej, policji i mieszkańców, wśród których odznaczyła się **bohaterskim zachowaniem młodzież żydowska** — udało się wyratować ludzi, znajdujących się w domach, położonych w zalanej części miasta.

W godzinach wieczornych wystąpił z brzegów również Czarny Dunajec, którego stan wody wynosił wtedy 3 m. ponad stan normalny, oraz pułk Kowaniec, wskutek czego straż pożarna i policja musiały zarządzić opróżnienie ul. św. Anny i bliżej położonej części Kowańca.

W nocy z poniedziałku na wtorek spłynęły główne masy wód i od godz 3 rano nastąpiło powolne opadanie wód w obu rzekach i potoku Kowaniec, które obecnie są mniej więcej normalne tak, że licznie tu skoncentrowane oddziały saperów i wojsk kolejowych mogły przystąpić do naprawy mostu na Białym Dunajcu, z którego dwa przęsła zostały zniszczone, oraz mostu na Kowańcu.

Nawiazanie komunikacja odbywa się normalnie jedynie z Chabówką, natomiast z innymi stronami będzie ona przywróconą za kilka dni.

Zaznaczyć należy, że mimo niebywałych rozmiarów powodzi, której ofiarą padło około 17 budynków, uniesionych przez wodę, droga na Kowańcu zupełnie zniszczona i kilka mostów — nie zaszły u nas żadne wypadki śmierci, co zawiązując należy szybkiej pomocy oddziałów 5 Baonu saperów z Krakowa, który przybył do nas we wtorek rano i przy pomocy pontonów wyratował szereg osób, znajdujących się w odciętych zewsząd domach. Kowaniec, gdzie przebywają letnicy — był przez kilka dni odcięty od miasta, atoli dzięki urządzeniu prowizorycznej kładki, ruch pieszy został już przywrócony.

Obecnie mamy znowu piękną pogodę, która pozwoli letnikom kontynuowanie w cudownym Kowańcu wyczasów, przerwanych powodzią, która nabawiła ich wielkiego strachu, nie wyzadzając przytem żadnej szkody majątkowej i uszczerbku na zdrowiu.

Nowy Targ, 20 lipca.

Plan rządu przewiduje wprzęgnięcie tej całej masy ludności do

wielkich prac zabezpieczających.

Po Austrjakach odziedziczyliśmy w Małopolsce szereg rozpoczętych robót tego rodzaju. Za czasów Polski niepodległej posunęliśmy te roboty znakomicie naprzód. Obecna jednak powódź wykazała braki i niedostatki tych zabezpieczeń. Trzeba je umocnić i rozbudować.

W planie naszym leży przede wszystkim budowa wałów przed powodzią. Usypanie tych zapór stanowi pracę ogromną. Wały, zabezpieczające Wisłę, trzeba naprawić i umocnić, a wały wetechniczne dopływów rozbudować. Mówiąc technicznie, jest to regulacja rzek na wypadek powodzi; pozostać jeszcze do wykonania regulacja rzek dla celów żeglugi. Tę pracę tylko w drobnej części podjąć obecnie możemy.

Takie są mniej więcej zamiary rządu — nasz aktualny plan likwidacji skutków katastrofalnej powodzi tegorocznej.

Ale plan zatrudnienia powodziar ma jeszcze i inne cele. Wyrwie on ludność, dotkniętą klęską, z apatii, z rozpacz i da jej możność uczciwego zapracowania na tę pomoc, której udzieli rząd i społeczeństwo.

Limanowa w walce z żywiołem wody

Gdy ciężkie, ołowiane chmury zaczęły gromadzić się nad Starą wsią — jak zwykle codziennie — od św. Medarda począwszy (co powinno trwać przez dni 40), starzy gospodarze jednak przewidywali, że coś złego nadejdzie. Codziennie też mówiono sobie wśród ludu, że powódź nadejdzie, lecz nikt nie przypuszczał takich rozmiarów.

Małutki strumyczek, płynący przez Limanową, urósł nagle do rozmiarów co najmniej normalnego Dunajca. Poniedziałek dnia 16 b. m. strasznym hukiem i łomotem w domy dał do poznania, że siłą swą potrafi dać rady nawet piętrowym kamienicom. Toteż tego samego dnia zaczęli mieszkańcy ewakuować zagrożone domy. I nie pomylili się, bo oto silne fale podmyły najpierw fundamenty, a później runęła kamienica piętrowa, przerażając swym grzmiotem wszystkich, a następnie popłynęły mniejsze domki.

Obraz nędzy ludzkiej straszny. Władomą jest rzeczą, że w limanowoczyźnie mieszkają sami ubożali chłopci. Toteż okropny był widok, gdy ubogi chłopiec zalamywał ręce, widząc odpływający swój dobytek — móg pole, odrywany przez niemiłosierny żywioł.

W okolicy Limanowej jest także pewna ilość rolników-żydów. Stracili też wszyscy przeważną część swego majątku.

Akcja pomocy samorzutnie została przez ludność zorganizowana. Ratowano dom za domem, piędź ziemi za piędzią. Brak wojska i zorganizowanej pomocy zmuszał ludność wszystką do zbiorowego wysiłku.

Oto można było zobaczyć starego Żyda obok chłopca, inteligenta obok robotnika. Limanowa broniła się wszystkimi siłami Związk. pomocy. Od cięci od świata — w ciemności nocnej — w braku elektryki — bezsenność liczyli mieszkańcy Limanowej godziny w trwodze i trosce o byt.

Straszny odgłos łamanych mostów, wyrwanym przez prąd rzeki, drzew z korzeniami, odcięcie wszelkich łączników ze światem, — oto czynniki, które zwiększały groźbę położenia z godziny na godzinę.

Ciągłe słycać zawodzący głos kobiet.

Rekwizycje aprowizacji wywołują zaniepokojenie.

Wszystko przedstawia się, jakby wielki obóz powojenny.

Co za radość, gdy ukazuje się nad miastem samolot z pocztą. W mig rozchwytną gazetę. Wszyscy chcą wiedzieć, co jest tam dalej w innych miastach, co do których dochodzą tylko słabe wieści.

A starzy ludzie zrezygnowani oczekują potopu, drudzy Mesjasza i twierdzą, że to wszystko za



Zaledwie z życiem uszli przed szalejącym żywiołem.

grzechy młodzieży“.

A trzeba wiedzieć, że Limanowa ma wielu fanatyków.

Limanowa, 18 lipca

E.

Okolice Mielca spustoszone przez powódź

Korespondentowi Waszemu udało się dostać w zalane okolice Mielca. W pierwszym rzędzie miasto Mielec przedstawia wyspę, zalaną ze wszech stron wodą. Elektrownia oraz domy położone przy ulicy Kościuszki po kilka metrów w wodzie. Dość mamy się do przedmiejskich gmin Wojsławia i Rzochowa. Wszędzie domy w wodzie. Ruchomości częściowo uratowane znajdują się na pagórkach. Naczelnik gminy Rzochów oprowadza nas po kwitnących jeszcze wczoraj gospodarstwach, z których zostały tylko wspomnienia. Powodzianie opowiadają nam, że tylko dzięki przytomności umysłu naczelnika gminy oberżoło się bez ofiar w ludziach, woda bowiem tak prędko przybierała, że z trudnością można się było wyratować na napędce zbitych promach. Powodzianie otrzymują chleb. Płyniemy w kierunku Woli Mieleckiej i Rzędziano

wic. Po drodze widać sterczący z wody dach rzeźni miejskiej w Mielcu. Droga wiodąca do Radomyśla i Tarnowa przed mostem zupełnie przez wody zniesiona, tak, że tylko po jednej stronie ślad, że kiedyś tu droga była. Borowa, jedna z najbogatszych ongiś gmin powiatu, przedstawia rozpaczliwy obraz. Cały dobytek poszedł z wodą. Domy jeszcze w wodzie. Tu nie oberżoło się bez ofiary ludzkiej, mianowicie 17-letni **Bulaga, chcąc wyratować konie, tonące na Rynku w Borowie, sam utonął.**

W drodze powrotnej opowiadają o rozpoczętym wołaniu o pomoc mieszkańców Ziemi pińskiej i Otałęży. **Waty Wisły i Brnia zostały przerwane i grozi im zalew.** Wczoraj wyjechał tam Oddział wojskowy z pontonami.

Starosta wraz z komisarzem Policji Państwowej osobiście pilnują dostawy i rozdziału środków żywności w miejscowościach, zalanych wodą. Z uwagi na klęskę powodzi oraz na godujących powodzian, rabinat tutejszy zezwolił piekarzom żydowskim, by w sobotę wypiekali dla powodzian chleb i wszystkie piekarnie żydowskie są w sobotę czynne.

W okolicy Mielca wody opadają, natomiast w gminach powiatu, położonych w okolicy Wisły i

Brnia, wody przybierają.

Bilansu dokładnego szkód podać jeszcze nie można, ale wiadomo już, że cały zbiór w połowie gmin tutejszego powiatu poszedł z wodą.

Mielec, 21 lipca

F.

Prof. Otto Warburg ukończył 75 lat

Były prezydent Organizacji Sjonistycznej wybitny botanik prof. Otto Warburg ukończył w tych dniach 75 lat. Prof. Otto Warburg urodził się w r. 1859 w Hamburgu. Po ukończeniu szkoły średniej poświęcił się badaniom przyrodniczym z dziedziny botaniki, w szczególności roślinom tropikalnym. W roku 1891 został prof. Otto Warburg zamianowany docentem uniwersytetu berlińskiego, w roku 1892 otrzymał katedrę botaniki na tymże uniwersytecie. W roku 1900 zainteresował się prof. Warburg kolonizacją Palestyny. Na VI. Kongresie sjonistycznym był po raz pierwszy delegatem i objął kierownictwo powołanej przez ten kongres komisji palestyńskiej razem z Franciszkiem Oppenheimerem i Soskinem. Po krótkim czasie stanął Warburg na czele całej praktycznej działalności Palestyny. Z jego inicjatywy powstało wiele gospodarczych instytucji w Palestynie a przede wszystkim pierwsza rolnicza stacja eksperymentalna. W roku 1905 został Otto Warburg wybrany do Komitetu Wykonawczego Organizacji Sjonistycznej a w roku 1908 z jego inicjatywy powstał pierwszy urząd palestyński w Jaffie. Warburg był inicjatorem hebrajskiego funduszu kulturalnego i brał udział w pracach przygotowawczych do stworzenia Uniwersytetu Hebrajskiego. Należał on zawsze do tzw. praktycznych sjonistów i propagował natychmiastowe rozpoczęcie kolonizacji Palestyny wypowiedziawszy się przeciwko czysto „politycznemu“ sjonizmowi. W roku 1911 na X. kongresie sjonistycznym został Warburg wybrany prezydentem Organizacji Sjonistycznej i stanowisko to dzierżył do roku 1920. Prof. Otto Warburg jest obecnie kierownikiem rolniczej stacji doświadczalnej utworzonej przez Organizację Sjonistyczną w Tel Awiwie oraz instytutu przyrodniczego przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

Wielce zasłużonemu działaczowi przesyłamy z okazji 75-lecia życzenia długoletniej jeszcze pracy dla dobra Palestyny.

Z okazji zaręczyn naszego szefa P. Chaskla Horowitza z Przemyśla, z P. Leą Vogelfangzanką z Tarnowa zasyłamy najserdeczniejsze życzenia dużo szczęścia i wszelkich pomyślności

Markus Seemann, Benzion Majer,
Herman Nagler, Saul Drucker.

4398g

Z LETNISK I UZDROWISK

List z Iwonicza

Pisać o znaczeniu Iwonicza, jego pięknym położeniu, bogactwach mineralnych, otaczających go pięknych lasach byłoby tylko powtarzaniem znanych rzeczy. Iwonicz stanowi dzisiaj istną Mekkę dla pielgrzymujących rok rocznie tysięcy szukających poprawy zdrowia. Najlepszym dowodem jest fakt, że mimo wprost fatalnej pogody, liczba kuracjuszy rośnie z dnia na dzień i przewyższa nawet dużo liczbę zeszłoroczną. Element kuracjuszy składa się przeważnie z urzędników, odsetek Żydów w ostatnim czasie poważnie zmalał (skutki kryzysu). Dużo kuracjuszy dostarcza obecnie b. Kongresówka, szczególnie miasto Łódź. Również zagranica pokaźnie jest reprezentowana. Pensjonaty i wille są przeważnie obsadzone, ale nie przepełnione jak w ub. latach. Koszta utrzymania w pierwszorzędnym pensjonacie wynoszą dziennie do zł. 7, a w przeciętnych do zł. 5. Dla kuracjuszy, zamieszkujących poza obrębem zakładu koszta utrzymania są nader niskie. Wogóle środki spożywcze nie są stosunkowo drogie, a w porównaniu do ongiś „tłustych“ czasów, wprost tanie.

W dni powszednie panuje mniej ożywiony ruch, ale ludzie nie narzekają na nudę, gdyż codziennie koncertuje na deptaku doskonała orkiestra wojskowa 6 p. strz. podhal. ze Sambora, a wieczorem odbywają dancingi w mleczarni oraz restauracji zdrojowej przy dźwiękach znakomitego zespołu jazzbandowego ze Lwowa. Szczególnie ożywiony ruch panuje w sobotę i niedzielę,

gdy zjeżdżają się liczne wycieczki. Z odbytych dotychczas imprez wymienić należy: monologistę piosenkarza Bronowskiego, znanego śpiewaka żydowskiego Korneliego, zespół rewjowy Andrejowy-Treiskiej, oraz znakomity chór „Erjona“. — Przyjazd zapowiedzieli: chór „Dana“, dyr. Pilarzki z „Rodziną“, „Reduta“, Didur z córką Oigą, Richterówna i in. Z końcem lipca odbędzie się doroczny turniej tenisowy, urządzony przez Lwowski Klub Tenisowy o puchar srebrny Hr. Załuskich. Spodziewany jest przyjazd najlepszych rakiet krajowych. Ub. roku zdobył puchar Kotcz II ze Lwowa. W programie imprez sportowych znajduje się również doroczny konkurs hippiczny, które odbędą się prawdopodobnie z końcem sierpnia.

Panuje tutaj wznowy porządek, czystość i higieny. Czuwa nad tem kierownik komisji zdrojowej, em. płk. Zaiczku, który już od kilku lat z dużą energią wykonuje swój urząd.

W rozmowie z miłym i uprzejmym współwłaścicielem zakładu Hr. Bogdanem Załuskim dowiadujemy się garść szczegółów dotyczących rozwoju zdrojowiska.

Ostatnio został doprowadzony do zdroju gaz ziemny z Męcinki, co stanowi wielkie dobrodziejstwo dla kuracjuszy; urządzono filtry wodne, istniejące wodociągi doprowadzono do doskonałości a w niektórych ubikacjach przeprowadzono odpowiednią kanalizację. W niedalekiej przyszłości ma być przeprowadzony plan regulacyjny, zaś droga prowadząca od pierwszej bramy do drugiej ma być wyasfaltowana. W końcu dowiadujemy się, że komisja zdrojowa czyni starania uzyskania większej pożyczki na inne jeszcze cele inwestycyjne.

Izrael Just.

Iwonicz, w lipcu.

List z Zawoju

Tak się złożyło, że do Zawoju przyjechałem na letnisko po latach — trzydziestu od ostatniego pobytu. Przez okres ten Zawoja rozbudowała się, przybyło dużo wili i domków oraz pensjonatów. — Dawniej od stacji w Makowie jeździło się funką, obecnie kursują auta wprost z Krakowa oraz z Makowa. Zawoja uzyskała tytuł uzdrowiska, dzięki czemu powstał tu urząd zwany klimatyką. A więc postęp na całej linii.

Oby klimatyka w Zawoju nie poszła złym torem innych klimatyk (przypominam słynne ongiś „bagny“ zakopiańskie) i dbała o wygodę i — kieszeń kuracjuszy, czem przyczyni się najlepiej do rozwoju uzdrowiska. Dla tutejszej ludności, przeważnie biednej, o licznym potomstwie (do Zawoju nie dotarła jeszcze propaganda świadomego macierzyństwa) rozwój Zawoju jako uzdrowiska ma ogromne znaczenie i obywatela tutejsi powinni się przeciwstawić tym jednostkom, które kierują się ciasnościami, krótkowzrocznymi pobudkami. Także rząd oraz Akademia Umiejętności, która otrzymała okoliczne lasy po Habsburgach, powinni popierać w swoim zakresie rozwój Zawoju. Ta okoliczność, że Zawoja odwiedzana jest przeważnie przez Żydów, nie powinna chyba wpływać na ujemne postępowanie powyższych władz. Zawoja jest jedną z największych wsi w Polsce i miejsca w niej dosyć dla wszystkich.

Obecna Zawoja ma więc lekarza, aptekę, urząd pocztowy. Ale to jeszcze zamało na uzdrowisko. Najbardziej daje się odczuwać brak basenu kąpielowego oraz, na dni niepogodne, jakiejś kawiarni z bogatą czytelnią pism. Rzeczy te są łatwe

Zółte kulisy San-Francisco

Miasto o dwóch kulturach: Ameryki i Azji

San-Francisco jest jedynym miastem na świecie, w którym jednocześnie istnieją dwie odrębne kultury: Ameryka i Azja. Autobusy łączą dwie zupełnie odrębne dzielnice. Jedna o potężnych drapaczach nieba, luksusowych gmachach banków, szerokich alejach i wielkich domach towarowych — to Ameryka. Od strony łądu miasto wygląda jak nieudana kopia Nowego Yorku. Pierwszymi założycielami byli koolnizatorzy hiszpańscy. Stworzyli oni najpiękniejszy park Ameryki, w którym wzniesiono pomnik Don Kiszota i Sanszo Panszy. Gdyby chciało się stąd jechać do Azji, trzeba by na to odbyć dwutygodniową podróż okrętem, ale w mieście chińskim można się znaleźć w ciągu 5-ciu minut.

Chińskie San Francisco to nie żadne przedsięwzięcie wzniesione dla zaspokojenia egzotycznej ciekawości turystów. Miasto chińskie jest bardziej prawdziwe, aniżeli same Chiny. Może, gdyby nie było miasta chińskiego w San Francisco, byłyby Chiny jeszcze dzisiaj monarchją. Bo uprzytomnić sobie trzeba, że chińscy republikanie, którzy później stanęli na czele armji i partyj politycznych, pochodzą w przeważającej mierze z San Francisco. W tem mieście zetknęli się oni z ideami amerykańskiej demokracji, tutaj usłyszeli o Lincolnie i Rooseveltcie, o parlamentaryzmie i nowoczesnej kulturze demokratycznego państwa. Później wrócili do swej żółtej ojczyzny i propagowali wszystkie hasła, które podkopały tron tysiącletniej dynastji. Na kilka lat przed wojną, w czasie wielkiego trzęsienia ziemi, znaleziono w dzielnicy chińskiej tajne przejścia, podziemne schroniska, palarnie opium i domy gry. Trzęsienie ziemi zmiotło całą dzielnicę, która odbudowała się w niesłychanie szybkim tempie, ale bardziej nowoczesnie.

Dzielnica chińska dzisiaj wygląda zupełnie inaczej. Jest to najlepiej zorganizowany i najsprawniej funkcjonujący samorząd Stanów Zjednoczonych. Znikła tylko zupełnie romantyczna egzotyka, która tak silnie oddziaływała na turystów. Dzisiaj chińczycy ubrani są zupełnie po europejsku, noszą wygodne okulary i organizują na szerokich ulicach wielkie zebrania polityczne. Oczywiście, w namiętnej dyskusji nie brak i soczystych epitetów pod adresem Stanów Zjednoczo-

do urzeczywistnienia i sądzę, że nie trzeba będzie czekać na nie lat — trzydzieści.

Przyroda tutejsza czyni dla letników co jest w jej mocy. Liczne lasy produkują tyle orzeźwiającego tlenu, że gdyby jakiś wynalazca potrafił takim sposobem skraplać tutejsze powietrze, zarobiłby na perfumach miliony. Dla amatorów wycieczek są dość dobre drogi i góry niższe i wyższe. Koroną gór jest Babia Góra. Na Babią Górę wybrać się można (w dzień pogodny) nawet z dziećmi. Niedaleko szczytu znajdują się dwa doskonale schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Beskidenerverein.

W ub. tygodniu bawiła tutaj komisja, złożona z zainteresowanych czynników, celem wytyczenia obszaru na Babiej Górze, z którego utworzony zostanie rezerwat pod Park Narodowy.

Uwagę letników zwraca budowa gmachu — kolonji Gimnazjum Hebrajskiego w Krakowie. — Gmach ten, pomyślany jako całoroczna leśna szkoła i kolonja, przyczyni się niemało do rozwoju Zawoju.

W tym roku bawi tu kilka kolonij młodzieży, m. in. kolonja Bursy rękodzielniczej z Krakowa „Sromer Umonim“. Kolonja mieści się w pięknej okolicy tuż pod Babią Górą (na Czatożu), a wychowankowie Bursy spędzają zasłużony urlop pożytecznie i wesoło.

Zawoja, w lipcu.

H. T.

P. S. Klęska powodzi nie ominęła też Zawoju. Na szczęście nie przybiła ona takich strasznych rozmiarów, jak gdzieindziej. Jakkolwiek Zawoja była odcięta przez kilka dni, poczta funkcjonowała, a a prowizacja była dostateczna.

nych. Na paradoks i lekką ironję zakrawa fakt, że masowe wiece odbywają się pod troskliwą opieką policji amerykańskiej. Naturalnie, wszelkie pozory państwowej lojalności są doskonale zachowane, gdyż w tłumie obok chorągwi chińskich, powiewają flagi Kalifornji i gwiazdzista bandera Stanów Zjednoczonych.

Strejk generalny w San Francisco przyspieszony został przez nieprzejednane stanowisko robotników chińskich. Ale to wszystko, co się w ostatnich dniach działo nad Pacyfikiem nikogo właściwie nie zaskoczyło. — Wszyscy wiedzieli, że coś się przygotowuje, co później wybuchnie nagle, jak bomba. Już

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnicie w kiszkiach, gorzyc w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język i bladą cerą łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej.

od połowy maja we wszystkich miastach w Los Angeles, Santa Cruz, w Portland i Salt Lake City pełno było agentów „turystów“ białych, a jeszcze więcej żółtych. Dziwnym zbiegiem okoliczności najwięcej tych „podróźników“ przybywało z San Francisco. To też później, kaedy wybuchł strejk, nikt się już zbytnio temu nie dziwił. Bo kulisy strejku są dość skomplikowane: poza starciem robotników i pracodawców czai się jeszcze głęboka nienawiść rasy żółtej do rasy białej.

Ale, jak narazie, strejk się zakończył a San Francisco odetchnęło z ulgą.

ZAKUPNO SZEKLA - to elementarny obowiązek wobec Organizacji i Ruchu Sjońskiego!

Do Redaktora „Nowego Dziennika“

Jeszcze o megalomanji

Z uwagi na szczupłe szpalty dyskusyjne „Nowego Dziennika“, który — poza megalomanją jednej (kobiet) czy drugiej strony (mężczyzn) — ma jeszcze „niestety“ czy „Bogu dzięki“ i inne troski — jak również z uwagi na to, że wyczasowy pobyt na letnisku rozleniwia bieg myśli, a bezpośredni kontakt z pięknem przyrody i jej żywiołową potęgą w cień i nicosć usuwa wszelakie błaholudzkie megalomanje — ograniczę się tylko do krótkiej repliki. W innym wypadku, kto wie czy idąc na uparte nie wyręczyłabym p. Grawera i nie napisała feljetonu o megalomanji kobiecej; wszak każdy kij ma dwa końce i każdy artykuł wywrócić można na nice, ale wtedy mówiliby się o megalomanji plus konsekwencja (!) kobieca.

Feljeton mój „Megalomanja męska“ (vide „N. Dziennik“ 8/7), nie pretendując bynajmniej do godności naukowej rozprawy, ani nie obalał ani tem mniej nie ustanawiał żadnych tez — miał on raczej poza swobodną — „causerie“ podnieść jeno, ile to możliwości kobiecych idzie na marne, ile talentów, zdolności i porywów stłumionych zostaje w zarodku przez hamulce i wędzidła małżeńskie czy rodzinne, na skutek fałszywych założeń, których tu (mając na względzie i granice cierpliwości Szanownego Pana Redaktora) już wyluszczać nie będę.

Przypuszczam, że gdyby tensam feljeton nosił inny tytuł, nie wywołałby wcale dyskusji. Nagłówek „megalomanja męska“ był po-

niekąd tą czerwoną chustką. Czytający bowiem pomiędzy linjami nie weźmie mnie za antypoda Strindberga (w żeńskiej, kieszonkowej edycji, oczywiście!) a że nie jestem ślepą entuzjastką swojej własnej płci, świadczą chyba wymownie niektóre z moich poprzednich feljetonów w „Nowym Dzienniku“ czy w innych czasopismach.

Autor uwag idzie mi zrazu na rękę, podtrzymując za mną niesłuszność stawianych kobietom zarzutów z racji ich rzekomej niższości. Co więcej, w swem wyrozumieniu domaga się względności w ocenie kobiet w związku z pewnymi okresami fizjologicznymi czy też „sekretami kobiecymi“ (jak powiada Krzywicka). Pięknie. — Cóż z tego, — kiedy pod koniec wypadła z roli bezinteresownego sprzymierzeńca, dobywając wręcz zatrutą strzałę z kołczana. Za megalomanję męską dostaje nam się zarzut megalomanji kobiecej, i to z nawiązką.

Przyczyny bowiem dopatruje się p. G. w uczuciu naszej mniejwartościowości własnej z dążeniem do hyperkompensacji — w sensie Adlera.

Biedne kobiety! A te żydowskie w szczególności. Z racji swej przynależności do najstarszego narodu i najnadobniejszej płci — dźwigałyby zatem podwójne brzemie mniejwartościowości, — tej żydowskiej i tej kobiecej.

Czy nie za dużo jak na ich wątłe barki i czy nie trochę za mało gentlemanstwa ze strony p. G.?

FELICJA STENDIGOWA.

NADESLANE CZASOPISMA.

„DROGA“, doskonale redagowany miesięcznik pod redakcją Wilama Horzycy, przynosi w numerze 6-tym następujące artykuły: „Założenia polityki inwestycyjnej Polski“, Bolesława Wścieklicy, „Odbudowa państwa polskiego jako problemat prawa narodów“ Stanisława Huberta, „U progu drugiej piatiletki“, Cze sława Bobrowskiego, „Filozofja nauk Meyersona“ Zygmunta Zawirskiego, ciąg dalszy pracy „Józef Piłsudski w tymczasowej radzie stanu“ Władysława Pobóg Malinowskiego, wiersz Józefa Czechowicza „Od dnia do dnia“, fragment powieści Jerzego Mieczysława Rytarda „Wieczór w Uhrociu“, oraz wiersze Pawła Valery przetłumaczone przez Romana Kolonickiego. Bardzo żywe są działy „Z życia zagranicy“, ze sztuki i recenzje książek.

Najnowszy numer „Drogi“ zawiera artykuły „Zagadnienie jednostki w filozofji jedności“ księdza Augustyna Jakubisiaka, „Rewizja polityk narodowej“ Adolfa M. Bocheńskiego, „Władysław Skoczylas“ Konrada Winklera, „Piotr i Anna“ (nowelka), Kazimierza Sowińskiego, wiersze Miłozsa i Pedyka, fragment dramaty „Noc w oberży“ lorda Dunsany, dokończenie studjum Władysława Pobóg Malinowskiego i rozprawę filozoficzną „Godność chrystjanizmu i niego-

dność chrześcijan“ Mikołaja Bierdajajewa. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Chmielna 33/5.

„FRAJE SZRIFTEN FARN JIDISZEN SOCJALISTISZEN GEDANK“ pod redakcją I. Steinberga nr. 16 zawiera następujące artykuły: „Wielka epoka — male pokolenie“ J. N. Steinberga, „Problem żydowski Dra Lembergera, „Chrześcijaństwo a kryzys“ A. Steinberga, „Na progu amerykańskiego ruchu rewolucyjnego“ Sz. Gibsa, „Lajwik i jego proletarjacko mesjanistyczna meta ewolucja“ B. Rywkina, „Zasada sprawiedliwości jako ideał socjalny“ J. Majersona, oraz obfity dział recenzji książek. Adres dla Polski: F. Troupiański, Wilno, Miłosierdzia 6.

„DIE SAMMLUNG“ nr. 11 zawiera następujące artykuły: Lion Feuchtwanger — 50 lat. Przedmowa Liona Feuchtwangera do jego nowej książki „Drei Stücke“ wiersz Elsy Lasker-Schüler „Hingabe“, „Karinki z pamiętników“ Andre Gide'a, recenzja z książki „Tarabas“, nowela Adama Scharrera, rozprawa Waltera Mehringa p. t. „Germanische Emigranten“ oraz bardzo bogate glossy Adres: Querido-Verlag, Amsterdam, Keizersgracht 333.

Na marginesie problemu ukraińsko-żydowskiego

Kooperatywy ukraińskie a Żydzi

Najsilniejszą podstawą, na której odbywa się proces gospodarczej emancypacji narodu ukraińskiego — jest bezsprzecznie wzrastający z dnia na dzień i coraz szersze sfery ludności ukraińskiej obejmujący — **ruch spółdzielczy**.

Początki rozwoju spółdzielczości ukraińskiej sięgają jeszcze schyłku ub. stulecia, gdy budzący się z wiekowego uspienia naród ukraiński począł się organizować gospodarczo, starając się wciągnąć w orbitę narodowej gospodarki pogrążone w inercji masy. W okresie przedwojennym krystalizował ukraiński ruch spółdzielczy swój charakter, rozgałęział swe agendy, obejmował coraz nowe dziedziny; wojna światowa wpłynęła ujemnie na rozwój spółdzielczości, powodując nawet w pewnej mierze jej zastój; po wojnie natomiast silnie rozbudzony duch narodowy i dążenie do narodowej niezależności oraz **gospodarczej samodzielności** — pchnął spółdzielczość ukraińską na drogę ciągłego rozwoju. Dziś stanowi ukraiński ruch spółdzielczy olbrzymi aparat techniczny i administracyjny, działający precyzyjnie i zdrowo.

W chwili obecnej kooperacja ukraińska obejmuje następujące cztery potężne organizacje spółdzielcze, działające — każda w określonej dziedzinie życia gospodarczego, pracujące równoległe do siebie i w porozumieniu z sobą:

1) **Centro-Sojuz** jest organizacją gospodarczo-handlową, skupiającą wszystkie spółdzielnie wiejskie na terenie Wsch. Galicji i Wołynia.

2) **Narodna Torhowla** stanowi centralę wszystkich miejskich spółdzielni spożywczych.

3) **Masło-Sojuz** jest centralą tak miejskich jak i wiejskich spółdzielni mleczarskich.

4) **Centrobank** obejmuje wszystkie ukraińskie spółdzielnie kredytowe.

Institucją, której podlegają wszystkie wyżej wspomniane organizacje spółdzielcze, jest **Rewizyjny Sojuz Ukraińskich Kooperatyw** (Zjednoczenie Centralne Spółdz. Ukr.), którego zadaniem jest organizowanie, propagowanie oraz rewizja i kontrola działalności wszystkich spółdzielni ukraińskich. Rewizyjny Sojuz powstał w r. 1904

*

Nas, Żydów interesuje w tej chwili stosunek spółdzielczości ukraińskiej do żydowskiego życia gospodarczego. Tyle pisało się dotąd o wrogiem nastawieniu i bojkocie handlu i produkcji żydowskiej, tyle wrzawy narobiło propagowane przez elementy skrajnie nacjonalistyczne hasło „swój do swego“, iż uważamy za odpowiednie po zasięgnięciu u pierwszych źródeł odpowiednich wiadomości — podać Czytelnikom prawdziwy obraz stosunku ukraińskiego ruchu spółdzielczego do handlu żydowskiego.

Zanim przystąpię do przytoczenia odpowiednich cyfr muszę zaznaczyć, że cyfry te nie obejmują wszystkich interesujących nas dziedzin. Ze względu na okres wakacyjny nie mogłem skomunikować się z odnośnymi referentami dla spraw organizacyjnych „Masło-Sojuzu“ i „Narodnej Torhowli“, bawiącymi na urlopie. Obszerniejsze dane statystyczne przytoczę w swej książce o zagłębieniach ukraińsko-żydowskich, którą przygotowuję obecnie do druku.

Z oświadczeń oraz informacji, udzielonych mi łaskawie przez kierowników wszystkich wyżej wymienionych instytucji spółdzielczych pp. dyr.: inż. Tworzydę, Palię, Lewickiego, Sajewicza i Pawlikowskiego — wynika, iż niema w spółdzielczości ukraińskiej wrogięgo nastawienia wobec gospodarczego żywiołu żydowskiego.

Spółdzielnie „Masło-Sojuzu“ oraz „Centro-Sojuzu“ liczą w swym gronie pewną ilość żydowskich członków, „Narodna Torhowla“ wyklucza w swym założeniu programowo możliwość należenia członków narodowości nie ukraińskiej, natomiast „Centrobank“ wskutek swego specyficznego charakteru instytucji kredytowej, stojącej na gruncie samodzielności narodowo-gospodarczej, nie posiada — rzecz jasna — żadnych członków Żydów, tembardziej, że osoby fizyczne, będące członkami ukraińskich spółdzielni kredytowych, są na wymarcu, gdyż nowych (nawet narodowości ukraińskiej) się nie przyjmuje. Osoby prawne

stanowią obecnie gros udziałowców Centrobanku, przyczem niema mowy, by jakieś żydowskie товариство kredytowe chciało zgłosić akces do Centrobanku.

*

Najbardziej interesowała mnie sprawa udziału Żydów w ukraińskim ruchu spółdzielczym.

Oto parę cyfr:

Ogólna ilość kooperatyw ukraińskich 3146.

Ilość spółdzielni wykazujących członków Żydów 195.

Ilość członków Żydów 353.

Ogólna ilość spółdzielni miejskich 114.

Ilość spółdzielni miejskich wykazujących członków Żydów 11.

Ilość członków Żydów w spółdzielniach miejskich 34.

Ogólna ilość spółdzielni wiejskich 2276.

Ilość spółdzielni wiejskich wykazujących członków Żydów 153.

Ilość członków Żydów w spółdzielniach wiejskich 258.

Ogólna ilość spółdzielni mieszanych (mleczarsko-spożywczych) 215.

Ilość spółdzielni mieszanych, wykazujących członków Żydów 31.

Ilość członków Żydów w spółdzielniach mieszanych 52.

W dziale jajecznym niektórych związków spółdzielczych — Żydzi wchodzi w skład personalu.

*

Przejdźmy obecnie po poszczególnych ukraińskich instytucjach spółdzielczych i przyjrzyjmy się ich stosunkowi do kupiectwa żydowskiego.

CENTRO-SOJUZ powstał w r. 1900 w Przemyślu, jako spółka dla handlu i przemysłu. W 10 lat później (w r. 1910) przeniosła się ta spółka do Lwowa, przyjmując nazwę „Krajowego związku spółek gospodarczo-handlowych“. W r. 1924 przemienił się „Krajowy związek“ w dzisiejszą organizację „Centro-Sojuz“.

Centro-Sojuz obejmuje dziś 29 okręgów oraz 7 podokręgów — w skład których wchodzi poszczególnie spółdzielnie. Pozatem członkami Centro-Sojuzu są wszystkie spółdzielnie pod Lwowem — w liczbie 96.

Od r. 1930 kryzys wpłynął osłabiająco na rozwój tej instytucji. O ile przedtem Centro-Sojuz był przeważnie dostawcą towarów, o tyle pod wpływem kryzysu stał się również ich odbiorcą.

W chwili obecnej posiada Centro-Sojuz następujące, dobrze zorganizowane działy: 1) spożywczy, 2) galanteryjny, 3) rolniczy, 4) produkcyjny.

Nad wszystkimi działami góruje dzięki ruchliwej działalności — dział rolniczy, którego głównym zadaniem jest zbyt produktów rolniczych.

Pod wpływem kryzysu wprowadził Centro-Sojuz następującą zasadę: **wobec braku pieniądza na wsi — dajemy towar za towar.**

Co dotyczy Żydów — to — jak wspominałem — Żydzi są członkami kooperatyw Centrosojuzu.

W składnicach dla eksportu jaj zajęci są Żydzi. Centro-Sojuz posiada 10 koncesjonowanych magazynów jajczarskich. Na blisko 10 pracowników w każdym z magazynów zajętych jest przeciętnie 2 Żydów.

Centro-Sojuz pozostaje w stosunkach handlowych z przeszło stu firmami żydowskimi.

W dziale galanteryjnym 65 firm żydowskich spełnia funkcje dostawców. Na ogólną liczbę do-

stawców dla tego działu 80 proc. stanowią firmy żydowskie, zaś 20 proc. firmy katolickie.

W dziale spożywczym Żydzi są również dostawcami, natomiast w dziale rolniczym — przeważnie odbiorcami.

Centro-Sojuz zasiada z firmami żydowskimi we wspólnym związku eksporterów jaj.

W dziale rolniczym pozostaje Centro-Sojuz — tak w dostawach jak i w zbyciu — w stosunkach handlowych z 25 wielkimi firmami żydowskimi.

NARODNA TORHOWLA nie liczy członków Żydów ze względu na swój narodowo-ukraiński charakter. Instytucja ta pozostaje w stałym kontakcie z poważnymi firmami żydowskimi, idąc z nimi ręką w rękę we wszelkich sprawach, dotyczących importu.

Narodna Torhowla liczy również wielu dostawców w firmach żydowskich. Współpracuje z bankami żydowskimi, które przeprowadzają dla niej inkaso. Popiera od czasu do czasu żydowskie instytucje humanitarne.

Składy Narodnej Torhowli w miastach prowincjonalnych współpracują z miejscowymi kupcami żydowskimi. Żydzi są niekiedy wyłącznymi dostawcami pewnych produktów.

W razie potrzeby Narodna Torhowla czyni wraz z firmami żydowskimi zbiorowe, wspólne zamówienia na pewne towary zagranicą.

MASŁO-SOJUZ posiada w swych kooperatywach udziałowców żydowskich.

Kontakt z Żydami jest siłą rzeczy duży, bo drobny handel we Lwowie i okolicy znajduje się w rękach żydowskich. A więc gros handlu hurtowego Masło-Sojuzu idzie przez ręce żydowskie.

*

Opuszczając centralę Masło-Sojuzu, mieszczącą się we własnym, dużym, pięknym gmachu, odwiedzam dla porównania żydowską spółdzielnię mleczarską „Chemej“.

Przybyły snuć musi bolesne rozważania. Jeden lokal, w którym mieści się wszystko: sklep, składnica, biuro. To nasza spółdzielnia mleczarska...

Dominująca refleksja przeżywa mózg: młody naród ukraiński potrafił w ciągu niewielu stosunkowo lat doprowadzić swą spółdzielczość do stanu rozkwitu, uczynić z niej najsilniejszy czynnik w swem życiu gospodarczym, dać dzięki niej możność egzystencji setkom rodzin.

A stary naród żydowski? U nas dla gospodarczej regeneracji panuje dotąd słabo zrozumienie. I dlatego nasz własny ruch spółdzielczy jest tak nikły i niepozorny.

Sądzę, że nie narażę się na zarzut ukrainofilizmu, gdy powiem, że przykład w rozwoju spółdzielczości wziąć możemy od Ukraińców.

*

CENTROBANK liczył w ciągu 45 lat swęgo istnienia — wśród swych członków prawnych jedną żydowską instytucję kredytową, a to:

Bank Ludowy w Mościskach (w latach 1904--1914). Po wojnie nie ma żadnego kontaktu pomiędzy ukraińskimi a żydowskimi instytucjami kredytowymi.

*

Jesteśmy u kresu naszych rozważań. Z tych drobnych — tu przytoczonych — danych czytelnik będzie mógł niejedną wnioskę wysnuć.

O ile idzie o hasło „swój do swego“ — trudno sobie wyobrazić, by mogło ono być oficjalnie propagowane przez ukraińskie organizacje spółdzielcze przy równoczesnej współpracy z Żydami. Faktem jednak jest — przyznali to zresztą w rozmowach ze mną prawie wszyscy polityczni przywódcy ukraińscy, wskazując też na to głosy nadchodzące z prowincji — że hasło to istnieje i jest na wsi w sposób cichy i tajny — propagowane.

LIEBER KRUMHOLZ.



Tylko 20 groszy dziennie kosztuje miesięczny abonament „Nowego Dziennika“ z dostawą do domu.

W Krakowie zł 6.20 na prowincji zł 6.60

WIADOMOSCI Z KRAJU

Odwolanie urlopów lekarzy powiatowych

Minister opieki społecznej zwrócił się do wojewodów krakowskiego, lwowskiego, lubelskiego, kieleckiego i warszawskiego o natychmiastowe odwołanie urlopów lekarzy powiatowych z powiatów objętych powodzią.

Wynalazek Prezydenta Rzplitej w szpitalach

W zarządzie Warszawy, przy udziale zainteresowanego wydziału szpitalnictwa, rozpatrywana jest sprawa nadbudowy kliniki uniwersyteckiej przy szpitalu Dzieciątka Jezus w celu zainstalowania wynalazku Prezydenta Rzeczypospolitej, polegającego na wytwarzaniu górskiego powietrza dla celów leczniczych. W opracowaniu są odpowiednie plany i kosztorysy, oraz źródła pokrycia tego wydatku. Na cel ten potrzeba około 200.000 zł.

Warunki przyjęcia do Politechniki Warszawskiej

W roku akad. 1934-35 będą wolne miejsca na wszystkich wydziałach P. W.

Podania o przyjęcie do Politechniki należy składać w Sekretarjacie na imię rektora P. W. w czasie od dnia 27 sierpnia do dnia 1 września.

Do podań o przyjęcie należy dołączyć: metrykę urodzenia w oryginale lub wyciąg z ksiąg metrykalnych, świadectwo dojrzałości w oryginale, krótki życiorys własnoręcznie napisany, dokumenty odnoszące się do służby wojskowej w uwierzytelnionym odpisie, świadectwo moralności (obowiązuje tych kandydatów, którzy świadectwo dojrzałości otrzymali wcześniej, niż w roku wstąpienia do Politechniki), świadectwo odejścia (obowiązuje przychodzących z innej uczelni), 5 fotografii własnoręcznie podpisanych imieniem i nazwiskiem, pokwitowanie Kasy Politechniki na wpłaconą opłatę manipulacyjną w wysokości 10 zł. Uczniowie prywatnych szkół zagranicznych mogą starać się o przyjęcie do Politechniki tylko wówczas, jeżeli minister W. R. i O. P. uzna przedstawione przez nich dowody wykształcenia za równorzędne ze świadectwem dojrzałości państwowych szkół polskich.

Wykazy kandydatów dopuszczonych do egzaminu konkursowego, wywieszone będą w Politechnice dnia 10 września.

Karty wstępu na egzamin konkursowy wydawane będą przez Sekretariat dnia 17, 18 i 19 września po uiszczeniu opłaty egzaminacyjnej w wysokości 30 złotych i za badanie lekarskie 4 złote. Egzaminy konkursowe odbywać się będą między 24 września a 2 października włącznie. Wyniki egzaminów będą ogłoszone 5 października. Wykłady i ćwiczenia na wszystkich semestrach rozpoczyna się dnia 8 października. Terminy opłat dla nowowstępujących studentów będą ogłoszone we wrześniu.

Skandaliczne stanowisko endeckiej Rady miejskiej

O endeckiej łobuzerii politycznej w m. Grodzisku, (Poznańskie), o której wczoraj pisaliśmy, znajdujemy w prasie następujące szczegóły:

Wraz ze wszystkimi miastami Polski, miasto Grodzisk w Wielkopolsce również oddało hołd tragicznie zmarłemu min. Pierackiemu przez urządzenie wielkiej akademii żałobnej. Uchwalono na dzień przemianowanie ul. Bukowskiej na ul. im. Bron. Pierackiego. Sprawa ta stała się przedmiotem obrad rady miejskiej.

Po odczytaniu wniosku o przemianowanie ulicy przez burmistrza Krzowski, przedstawiciel obozu narodowego dr. Mikołajczyk, który w imieniu Stronnictwa Narodowego odczytał następujące oświadczenie:

„Potępiamy terror jako metodę porachunków politycznych, społecznych czy osobistych. Jesteśmy głęboko wstrząśnięci tragicznym losem min. Pierackiego, nie znając jednak motywów zbrodni nie mamy dowodów na to, że min. Pieracki zginął w związku ze swą pracą i swymi zasługami dla Polski. Wobec tego uważamy wniosek za niedostatecznie uzasadniony (!) i będziemy głosowali przeciwko niemu“.

Ponieważ większość rady miejskiej w Grodzisku jest endecka — wniosek upadł i ul. Bukowska nie została przemianowana na ul. min. Pierackiego. Tego rodzaju stanowisko endeckiej większości wywołało zrozumiałe poruszenie.

Łódzka straż pożarna straciła 170 tysięcy zł.

Łódzka ochotnicza straż ogniowa jest instytucją, cieszącą się w Łodzi dużą sympatią i popularnością. Strażacy łódzcy przed paru laty zdobyli pierwszą nagrodę na międzynarodowych zawodach strażackich we Włoszech. Interesami straży kieruje zarząd, składający się w lwiej części z fabrykantów łódzkich. Niedawno władze nadzorcze rozwiązały dotychczasowy zarząd straży ogniowej i mianowały na jego miejsce komisję zarządzającą. Badania przeprowadzone przez tę komisję, ujawniły m. in.: rzecz skandaliczną. Okazało się, że zarząd straży, nie mając widocznie zaufania do złotego polskiego, lokował swe fundusze w dolarach, naturalnie w banku niemieckich przemysłowców łódzkich. Rezultat tej gospodarki przechozi fantazję: straż poniosła strat na kursie dolara aż 170 tysięcy złotych. A straty te dotyczą w pierwszym rzędzie funduszu wdów i sierot, następnie funduszu „sygnalizacyjnego“ i „funduszu przezorności“.

Ale to nie wszystko. Poszczególni członkowie dawnego zarządu straży udzielali sobie sami bezprocentowych pożyczek z funduszy straży, chociaż fundusze, gdy były w banku, przynosiły 6 procent rocznie. Nic dziwnego, że wzorem zarządu szli i pracownicy. Gdy zarząd przyznawał pracownikowi pożyczkę w wysokości 350 zł, pracownik podejmował z kasy 600 złotych.

Ujawnione nieporządki i swoista polityka niemieckich fabrykantów spowodowały, że komisja zarządzająca prowadzi w dalszym ciągu energiczne badania, które, kto wie, czy nie ujawnią dalszych kwiatków działalności zarządu, w którym jednak zasiadali i Polacy.

Trzy osoby utonęły w Jastarni

Z Jastarni donoszą: Wczoraj w czasie ratowania tonącej nauczycielki Ewy Hubertowej, utonął inż. Stanisław Aleksandrowicz, dyrektor wodociągów lwowskich. Zwłoki Hubertowej i inż. Aleksandrowicza wyłowiono. Tegosamego dnia zaczęły tonąć jeszcze cztery osoby, z których zdołano uratować trzy, czwarta młoda dziewczyna, nieznanego nazwiska utonęła.

Przy tej sposobności wyszła na jaw wadliwa organizacja ratownicza, rozporządzająca zbyt szczupłym personelem i sprzętem ratunkowym. Zgon 3 osób wywołał przygnębiające wrażenie w Jastarni i okolicy.

Na tor kolejowy Worochta-Tatarów spadło urwisko skalne

Ze Stanisławowa donoszą: W sobotę w późnych wieczornych godzinach wydarzyło się na przestroni kolejowej między Worochtą a Tatarowem w dolinie Prutu katastrofalne obsunięcie się urwiska skalnego. Obsunięcie to nastąpiło na 87 km

toru kolejowego.

Duża skała o wadze około 10 tonn obsunęła się na tor kolejowy, zamykając go dla komunikacji. Na szczęście w czasie obsunięcia się skały na odcinku tym nie przejeżdżał żaden pociąg. Zator po kilku godzinach usunięto, przeprowadzając równocześnie naprawę toru kolejowego, który na przestroni około 30 m. został uszkodzony.

Należy nadmienić, że na całej tej przestrzeni, zarówno toru kolejowego, jak i drogi państwowej, znajdują się urwiska skalne, nadające urok okolicy, jednak budzące poważne obawy, że mogą w każdej chwili przez obsuwanie się pociągnąć za sobą nielada katastrofę.

Katastrofa samolotu w Dęblinie

W czasie ćwiczeń lotniczych w Dęblinie wydarzyła się katastrofa. Samolot, pilotowany przez ppor. Deszyńskiego, szybując na znacznej wysokości, w pewnej chwili wpadł w żeśliż i runął na pola. Samolot spłonął, a ppor. Deszyński zginął w płomieniach.

Z Zakopanego

W wypełnionej po brzegi sali teatralnej „Morskie Oko“ odbyła się w ub. niedzielę staraniem miejscowej Organizacji Sjońskiej uroczysta Akademja ku czci Teodora Herzla w 30-tą rocznicę Jego zgonu. Na program Akademji złożyły się piękne i podniosłe przemówienia tow. Dra Bulwy i Dra Schildkrauta, ponad to w części muzyczno-wokalnej wystąpili pp. Ryszard Nussbaum, artysta Teatru Miejskiego w Krakowie, Lusja Stielówna, pianistka, Ele Folkmanówna deklamacja, oraz Chór mieszany „Akiby“.

Tutejsze gniazdo org. „Akiby“, któremu przed kilkoma miesiącami niewykryci dotąd sprawcy zniszczyli cały majątek, składający się z cennej biblioteki i urządzenia lokalowego, przystąpiło energicznie do odbudowy swej placówki. Przyczyniło się do tego w znacznej mierze społeczeństwo żydowskie Zakopanego, rozumiejące dobrze, jak wielkie zasługi ma „Akiba“ w pracy wychowawczej i szerzeniu ideologii stamsjońskiej wśród tut. młodzieży żydowskiej. Ostatnio urządziła „Akiba“ uroczystość „Dnia Matki“ z dużym programem. Uroczystość wywołała u uczestników bardzo sympatyczne wrażenie.

W bieżącym miesiącu ukazał się na tutejszym terenie już dawno przez pisma endeckie reklamowany przewodnik po Zakopanem, redagowany przez Teofila Klinga. Cechuje go przedewszystkiem tendencja ultra-rozwojowa. W przewodniku tym celowo pominięto firmy i instytucje żydowskie. Dziwi nas bardzo, że Starostwo w Nowym Targu zezwoliło na wydanie broszury, nawołującej do bojkotowania sklepów żydowskich, gdyż uważamy, iż tego rodzaju broszura, wydana w uzdrowisku Zakopane, szkodzi jego interesom. (L. F.).

Co zarzuca ks. Pszczyński rządowi polskiemu?

W uzupełnieniu wiadomości o nowej skardze ks. Pszczyńskiego w Genewie przeciwko zarządzeniom polskich władz skarbowych, podajemy informacje o treści tego niezwykłego dokumentu.

Wrocławska „Schlesische Zeitung“ donosi, że ksiądz Pszczyński w związku z zarządzeniami polskich władz skarbowych wystosował do Ligi Narodów nową pilną depeczę, która brzmi:

1) Zwracam uwagę Radzie, że kwota 500 tysięcy zł., którą władze przyrzekły zwolnić z pod zajęcia, do tej pory nie została jeszcze zwolniona.

2) Ministerstwo komunikacji, zalegające z zapłatą za dostarczony węgiel w wys. 140 tysięcy zł., kwoty tej jeszcze nie przekazało. Kwota ta nie jest wprawdzie objęta sekwestrem, ale nie wypłacono tej pod pretekstem, że „sytuacja prawnie nie jest wyjaśniona“. W odpowiedzi na prośbę, skierowaną do Śl. Urzędu Wojewódzkiego z dnia 7 lipca, by Śl. Urz. Woj. zwrócił się do Min. Kom. ze względu na przypadającą w dniu 15 lipca wypłatę robocizny z zawiadomieniem, iż pretensje

administracji nie są objęte sekwestrem, kwotę tę zajęto.

3) Wniosek z udzieleniem kredytu w wysokości 1 miliona zł. dla utrzymania w ruchu przedsiębiorstw, wystosowany do większych banków, został odrzucony.

4) Rada robotnicza została dziś przez kierownictwo warsztatów powiadomiona, że wypłata robocizny wskutek braku funduszy została uniemożliwiona. Przedstawiciele rady robotniczej wskazywali na to, że już dzisiaj wobec zalegania z wyplatami panuje wielka nędza. Wśród załogi panuje wielkie zaniepokojenie, spotęgowane wiadomościami niektórych dzienników, twierdzących, że wobec zwolnienia gotówki z pod zajęcia, administracja dysponuje wystarczającymi funduszami na wypłatę.

5) Dostawcy materiałów wybuchowych wstrzymali swe dostawy wobec nieuregulowania rachunków.

6) W takich warunkach utrzymanie w ruchu przedsiębiorstw jest niemożliwe. Zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z zarządzeń władz i proszę o ochronę interesów administracji.



Ze Zw. Makkabi w Polsce

OBÓZ BOKSERSKI W SKOLEM.

W dniach od 1—15 sierpnia b. r. odbędzie się w Skolem obóz treningowy bokserski. Wobec bardzo małej ilości miejsc na obozie, zawodnicy, chcący korzystać z tego obozu, winni bezzwłocznie odnośne zgłoszenia przelać do Referatu obozów przy Centrali.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE.

W dniu 29 lipca b. r. odbędą się w Krakowie mistrzostwa pływackie, które z polecenia Związku organizuje ZKS „Makkabi“ — Kraków, ul. Jagiellońska 10, II. piętro, gdzie należy przesyłać zgłoszenia.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ZWIĄZKU.

wyznaczone początkowo na 5 sierpnia we Lwowie, zostały odłożone na koniec sierpnia. Organizacja mistrzostw powierzona została ZTGS „Makkabi“, Warszawa, ul. Nalewki 2 a.

ZAMKNIĘCIE KURSU NAUCZYCIELSKIEGO.

Uregulowany zakończony został na Centralnym obozie Makkabi w Skolem, kurs dla nauczycieli o charakterze dokształcającym, w dziedzinie wychowania fizycznego.

Kurs powyższy ukończyło 50 nauczycielek i nauczycieli, zatrudnionych w żydowskim i hebrajskim szkolnictwie powszechnym.

Na program kursu zostały wzięte: gimnastyka metodyczna, gry, a w szczególności turystyka, potraktowana przez pierwszy jako osobny dział wykształcenia sportowego. Program kursu uzupełniały przedmioty teoretyczne, jak: teoria gimnastyki i gier, metodyka turystyki, teoria w. f., rozkazownictwo i terminologia hebrajska, pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Na zakończenie kursu zorganizował obóz wieczór poświęcony przy ognisku, na program którego zostały wzięte produkcje uczestniczek i uczestników, śpiewy chóralne, deklamacje, aktualne feljetyony i t. d. Uroczystość zakończona została odtańczeniem chorego dookoła ogniska. Z okazji zakończenia pierwszego kursu wych. fiz. dla nauczycieli Tarbutu uczestnicy uchwaliłi zaszczerpieć drzewo w „Jaar-Herzl“ na imię Komendy Obozu Makkabi w Skolem.

Polska wygrywa trójnecz bałtycki

Wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg 2000 m.: 1) Biniakowski (P) 22,8, 2) Thomson (Est.) 23, 3) Kivis (L) 23,4.

W dysku pierwsze miejsce zajął Viding (E) 44,14, 2) Dimsa (L) 43,06, 3) Heljasz (P) 42,43.

W biegu na 1,500 m. zwyciężył bezapelacyjnie Kusociński w czasie 4,01,2, drugie miejsce w b. dobrym czasie 4,01,8 zajął Kucharski, 3) Prem (E) 4,04,4.

W skoku wzwyż Pławczyk odniósł piękny sukces, dzieląc się pierwszym miejscem z Estończykiem Schmidtem. Obaj skoczyli po 180 cm. Niespodziankę sprawił również Luokhaus, który podzielił się trzecim i czwartym miejscem z Estończykiem Pau, skacząc po 75 cm. Skoki na niskim poziomie.

W biegu na 400 m.: Polska również zdobywa cenne punkty dzięki I. miejscu Biniakowskiego, który uzyskał czas 50,8. Drugie miejsce zajął Estończyk Ratus 51,2, 3) Lotysz Kusztis 51,6.

W skoku o tyczce Kluk (P) podzielił się pierwszym i drugim miejscem z Ermanem (E), skacząc 3,80 m. Trzecim i czwartym miejscem, analogicznie jak w skoku wzwyż, podzielił się Schneider (P) z Lotyszem i Liepenem, skacząc po 3,70.

W biegu na 10.000 m. sprawił niespodziankę doskonale zapowiadający się zawodnik krakowski Fjalka, który osiągnął piękny czas 33,14,3. Wsporniale wyszedł również Noja (Poznań), który zajął zdecydowanie drugie miejsce w czasie 33,14,5. Obję ci Polacy przewyższali bezapelacyjnie wszystkich innych zawodników. Na trzecim miejscu Lotysz Ozolisz 34,00,2.

Ostatnią konkurencją była sztafeta 4x400 m. Pierwsze miejsce zajęła Polska w składzie Lesicki, Kucharski, Kusociński i Biniakowski, w czasie 3:26,3, drugie miejsce Estonia 3,30, 3) Lotwa 3,30,6.

Ogólna punktacja: 1) Polska 134 pkt., 2) Estonia 129 i pół pkt., i 3) Lotwa 72 i pół pkt.

Poprzednie spotkania zakończyły się nast. wynikami: w r. 1927 w Warszawie: Polska 142, Lotwa 96, i Estonia 95 pkt. W r. 1928 w Rydze: Lotwa 114 i pół, Polska 112 i pół, i Estonia 69 pkt. W r. 1930 w Tallinie: Polska 119, Estonia 119 (mniejsza od Polski ilość indywidualnych zwycięstw). W r. 1931 w Wilnie: Polska 126, Lotwa 113 i Estonia 95 punktów.

Ważniejsze zdarzenia piłkarskie

PÓLFINAŁY MITROPACUPU.

Praga: Sparta—Admira 3:2, Bologna: Bologna—FTC (Budapeszt) 5:1. Wobec tego do finału wchodzi Bologna i zwycięzca spotka i Admira—Juventus.

WYSTĘPY AUSTRII W POLSCE.

Znana wiedeńska drużyna Austria bawiła onegdaj w Polsce. W Poznaniu wygrała z Repr. Poznania 5:3 (5:1) natomiast w Warszawie przegrała z Legią 1:3 (0:1), mimo udziału swych słynnych napastników Sindelara i Viertla.

WYNIKI KRAJOWE.

W. Hajduki: Ruch—Cracovia 4:3 (0:2), zawody towarzyskie. — Szopienice: FC Wien—Repr. Szopienice 5:3. — Warszawa: Gwiazda—Pwatt 2:2 pierwszy finał mistrz. kl. A, Elektryczność—Hapoel 3:1. — Poznań: Legia—HCP 3:3. — Wilno: Makkabi—Drukarz 1:0. — Śląsk: Naprzód—Chorzów 3:0. Śląsk (Świętochłowice)—Amatorski KS 5:0, Orzeł (Wełnowiec)—Dąb 1:0, Iskra—Wawel 2:0. — Kielce: Unja—WKS 4:1. — Bielsko: Hakoah—Sola (Żywiec) 8:0, Leszczyński—Biała Lipnik 2:1. — Przemysł: Polonia—Pogoń rez. 4:2. — Rzeszów: Resovia—Hasmonca (Lwów) 3:1. — Jasło: Makkabi—Jutrzenka (Tarnów) 2:1. — Tarnów: Samson—Tarnovia rez. 4:2, Metal—Strzelec (Sącz) 6:2. — Łódź: LTSG—SKS 4:1 wobec tego mistrzem okręgu został LTSG. — LKS rez.—Hakoah 4:2, WKS—Kol. KS 3:0 walkower. — Lwów: Czarni—II Sokół 6:0, Ukraina—Ognisko (Jarosław) 6:1.

Sensacje tenisowe

AUSTRALIA ZWYCIĘŻA AMERYKĘ WE FINALE MIĘDZYSTREFOWYM W WIMBLEDONIE.

Finał międzystrefowy turnieju o puchar Davisa między Australją i Stanami Zjednoczonymi przyniósł już w pierwszym dniu niebywającą sensację w postaci zwycięstwa Mc Grratha nad Woodem. Ponieważ spotkanie Crawforda z Shieldsem zakończyło się spodziewanym zwycięstwem b. mistrza świata, Australia przeto prowadzi po pierwszym dniu 2:0 i ma duże szanse na ostateczne ogólne

zwycięstwo, dzięki czemu doszłaby do finałowej rozgrywki z obrońcą pucharu, Anglją.

Mc. Grath pokonał Wooda 7:5, 6:4, 1:6, 9:7, zaś Crawford—Shieldsa 6:1, 6:2, 12:10.

BOUSSUS POKONUJE MENZLA.

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Zurychu Boussus (Francja) pokonał Czecha Rodericha Menzla 6:8, 9:7, 6:4.

Wynik ten jest wielką sensacją, albowiem niedawno zwyciężył Menzel samego Crawforda.

MECZ TENNISOWY ANGLJA—JAPONJA 5:0.

Jako trening przed decydującym spotkaniem o puchar Davisa rozegrali tenisiści angielscy mecz towarzyski z Japonją, wygrywając go 5:0. Mecz odbył się w Eastbourne systemem davis-cupowym.

W pierwszym dniu Austin pokonał zdecydowanie Yamagishi'ego 6:1, 6:1, 6:2, natomiast Perry musiał wyczerpać wszystkie siły, aby rozprawić się z Fujikurą, którego pokonał 6:1, 2:6, 6:4, 10:8.

W piątek jeszcze gorętsza była walka w grze podwójnej, w której czołowa para angielska Perry—Hughes potrzebowała aż 5-ciu długich setów do pokonania Japończyków Yamagishi—Nishimura 4:6, 3:6, 6:4, 8:6, 7:5.

Ostatnie dwa spotkania pojedyncze przyniosły dalsze punkty Anglikom, przyczem znajdujący się w lepszej formie Austin pokonał łatwo Fujikurę 6:4, 6:2, 6:1, natomiast Perry zwyciężył dopiero w czterech setach Yamagishiego 9:7, 6:1, 6:8, 7:5.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Anglja 5:0, przyczem jednak zwycięstwo to nie było tak przekonujące, jak się tego spodziewano.

TARŁOWSKI ZWYCIĘŻA BORMANA.

Z okazji meczu tenisowego Polska—Belgia w Warszawie grał poza konkursem Tarłowski z dotychczasowym belgijskim Bormanem, pokonując go łatwo 6:3, 6:1.

Zawody pływackie we Lwowie

Na Żelaznej Wodzie odbyły się w niedzielę zawody pływackie między kombinowaną drużyną warszawską, złożoną z graczy Delfina, Legji i A. Z. S. a reprezentacją Lwowa. Zawody wzbudziły znaczne zainteresowanie i zgromadziły rekordową ilość widzów. — W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna warszawska 68:53.

Wyniki poszczególnych konkurencji są następujące:

Konkurencja panów — 200 m. stylem klas.: 1) Chojna (Warszawa) 3,08,2, 2) Jurkowski (Warszawa) 3,14,4, 3) Braun (Lwów) 3,18,2, nowy rekord okręgu lwowskiego.

100 m. stylem dowolnym: 1) Bocheński (W) 1,05,9, 2) Jałowy (L) 1,10,4.

100 m. nawznak: 1) Kot (L) 1,22,8 nowy rekord okręgu lwowskiego, 2) Chojna (W) 1,25,5.

200 m. stylem dow.: 1) Goldfein (W) 2,48,7.

Sztafeta 3x100 stylem zmiennym: 1) Warszawa 4,02,2, 2) Lwów.

Sztafeta 5x50 stylem dow.: 1) Lwów 2,39,2, nowy rekord okręgu lwowskiego, 2) Warszawa.

Konkurencja pań: 100 m stylem dow.: 1) Morawska (Warsz.) 1,26,3, 2) Horówna (Lwów) 1,36,3) Szczerbówna (Lwów) 1,37,2.

100 m. stylem klas.: 1) Chomiakówna (W) 1,47,6, 2) Hrynkówna (L) 2,00,4.

100 m. nawznak: 1) Morawska (W) 1,36,7, nowy rekord okręgu warszawskiego, 2) Horówna (L) 1,48.

Sztafeta 3x100 stylem zmiennym: 1) Warszawa 5,06,7, 2) Lwów.

Na zakończenie odbył się mecz w piłce wodnej o wejście do Ligi waterpolowej między drużynami Delfin (Warszawa) i Czarni (Lwów), zakończony zwycięstwem Delfina 7:1 (3:0).



WTOREK, 24 LIPCA.

Kraków (304,3) 6,30—7,25 Z Warszawy: audycja poranna, 7,25 Program na dzień bieżący, 7,30—7,40 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjańskiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Transmisja z Ciechocinka: muzyka lekka, 13 Z Warszawy: a) dziennik południowy i b) audycja dla dzieci i młodzieży: 1. opowiadanie „Nieszczęście Krzysia“ Krystyny Brzozowskiej i 2. piosenki w wyk. K. Zelechowskiego, 13,20 Muzyka z płyt, 13,55—14,15 Z Warszawy: „Z rynku pracy“, wiadomości o eksporcie polskim i gospodarce, 16—17 Transmisja z Warszawy: a) lekkie utwory na dwa fortepiany w wyk. Iny Eigerówny i Felicji Biryńskiej, b) koncert zespołu Stefana Rachonia, 17 Z Warszawy: skrzynka P. K. O. 17,15 Z Ciechocinka: koncert popularny w wyk. ork.

symf. pod dyr. Bronisława Szulca, 18 Z Warszawy: odczyt budowlany: „O konserwacji budynków mieszkalnych“ wykł. inż. Puterman, 18,15 Z Warszawy: koncert kameralny w wyk. Bolesława Ginzburga (wiol.) i Ignacego Rosenbauma (fort.), 18,45 „Stary Kraków“ w opr. dr. Jerzego Dobrzyckiego, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Muzyka z płyt, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 „Myśli wybrane“, 20,02 „Legenda Niagary“ wykł. dr. Marja Patkaniowska, 20,12—22,15 Z Warszawy: „Kobieta nowoczesna“ operetka w 3-ach aktach J. Gilberta w radjof. i reżys. Michaliny Makowieckiej, pod dyr. Z. Górzynskiego, w I-szej przerwie: dziennik wieczorny, w II-giej przerwie: Recytacje poetyckie Kazimierza Tetmajera, 22,15 Z Poznania: odczyt: „Piętnaście minut w głębinach jezior i rzek“ wykł. p. Antoni Kawczyński, 22,30—23,05 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Oaza“, oraz wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1345) 6,30—7,40 i 11,57—18,45 p. Kra-

ków, 18,45 Pogadanka harcerska, 18,55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa, 19—20,02 p. Kraków, 20,02 Wiadomości rolnicze — p. J. Płatek, 20,12—23,05 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—7,40 i 11,57—14,05 p. Kraków, 14,05 Giełda zbożowa i towarowa, 16—18,45 p. Kraków, 18,45 „Strażak śląski“, 18,50 Kronika harcerska, 18,55 Rozmaitości, 19 Pogawędka Ciości Heli z dziećmi, 19,15—23,05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—7,40 i 11,57—14,05 p. Kraków 14,05 Lwowska giełda zbożowa, komunikaty, 16—18,45 p. Kraków, 18,45 „Autem przez Karpaty wschodnie i Podole“ — prof. Wacek, 18,55 Lwowska chwilka lotnicza i przeciwgazowa, 19—20,02 p. Kraków, 20,02 „Lwowianin ambasadorem cesarskiej chińskiej“ — dr. Wł. Filar, 20,12—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 16,40 Koncert solistów, 19,30 Muzyka operowa, dyr. Weirich, 21,45 Recital fortep. J. Isserlisa, w progr. cztery ballady Chopina, 2,50 Muzyka lekka.

Mediolan (368,6) 17,10 Muzyka lekka, 20,45 „La Donna Verduta“ — operetka Pietri'ego.

KRONIKA



Wschód
słońca
3 m. 41

Zachód
słońca
19 m. 19

LIPIEC



WTOREK

12 Ab 5694

Apel do kupców i przemysłowców

Komitet Pomocy dla Powodźian Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie ogłasza poniższy apel: Żywiolowa katastrofa dotknęła cały okręg Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie. Klęska o rozmiarach niespotykanych od przeszło 100 lat, zniszczyła cały szereg gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Dziesiątki tysięcy ludności znajduje się bez dachu nad głową i bez środków do życia. Na wieść o tym strasznym nieszczęściu zawiązały się specjalne Komitety Pomocy Powodźianom w wszystkich miastach Rzeczypospolitej. Całe społeczeństwo podążyło z pomocą nieszczęsnym ofiarom.

W szeregach niosących pomoc, nie może braknąć także przemysłowców i kupców naszego okręgu. W głębokim przekonaniu, iż przemysł i handel jak najgoręcej przyjdzie z pomocą dotkniętym powodźianom. Komitet Pomocy dla Powodźian Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich przemysłowców i kupców, aby w jak najżywszym stopniu współpracowali z wymienionym Komitetem.

Akcja pomocowa musi być przeprowadzona bardzo szybko. Należy pamiętać o tem, że kto szybko daje, ten podwójnie daje. Prosimy przedewszystkiem o datki pieniężne, gdyż te najłatwiej i najprędzej umożliwią przyjscia z racjonalną pomocą powodźianom. Akcji zbiórkowej podjęli się poradcowie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, którzy osobiście zgłoszą się do poszczególnych przedsiębiorców.

Komitet uprasza gorąco wszystkich pp. przemysłowców i kupców, aby w miarę możliwości ułatwili ciężką pracę, jaką na siebie wzięli delegaci Komitetu.

NA OFIARY POWODZI.

wpłynęły w naszej administracji w dalszym ciągu następujące datki: N. N. zł. 20, Piotr Szapsensohn zł. 10, Mattel Estera zł. 10, Zygmunt Hochwald zł. 25, Krakowska Spółdz. Kasa Dyskontowa zł. 10, Firma Leuchter Dunkelblau i Leser Stradom 25 zł. 30.

Znaczek pamiątkowy zjazdu Polaków z zagranicy

Z okazji zjazdu Polaków z zagranicy, który rozpocznie się w stolicy w dniu 5 sierpnia, wypuszczony został specjalny znaczek pamiątkowy. Znaczek ten przedstawia mapę Polski.

Pociąg popularny do Rabki

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę 29 bm. wycieczkę pociągiem popularnym

DO RABKI—ZDROJU.

Odjazd z Krakowa o godz. 6,35, Odjazd z Rabki o godz. 20,10. Cena przejazdu tam i z powrotem: 5,50 zł.

Przejazd w wagonach pulmanowskich III-ej klasy, miejsca numerowane — w pociągu bar-dancing. Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do dnia 28 bm. godz. 12-tej: P. B. P. „Orbis“ — Rynek Główny, Polski Związek Turystyczny — Szpitalna 36, „Wagons Lits-Cook“ — Sławkowska 12, oraz Kasa osobowa na dworcu głównym. Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych lub niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Odwołanie pociągu do Gdyni

Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Krakowie komunikuje, że zapowiedziany na 25 bm. pociąg popularny z Krakowa do Gdyni został ze względów od Zarządu Ligi niezależnych przeniesiony na początek sierpnia br.

Dokładny termin odjazdu z Krakowa, który nastąpi prawdopodobnie w dniu 2-go względnie 4-go sierpnia br. zostanie dodatkowo ogłoszony w prasie i afiszami.

Karty uczestnictwa, wykupione na pociąg, któ-

Manifestacyjny pogrzeb bł. p. wiceprez. Dra Ignacego Landaua

W dniu wczorajszym społeczeństwo krakowskie żalobną manifestacją uczciło pamięć wielce zasłużonego dla miasta wiceprezydenta dra Ignacego Landaua. Wśród zebranych tłumnie na chodnikach publiczności, przy blask lamp osłoniętych kirem przesunął się ulicami miasta kondukt żalobny.

Orszak pogrzebowy wyruszył o godz. 11 przedpołudniem z domu żałoby przy ul. św. Jana 3. Na czele kroczyła orkiestra miejsk., pluton hon. straży pożarnej, oraz oddział funkcjonariuszy miejskich. Przed karawanem niesiono na poduszce order Polonia Restituta, nadany Zmarłemu przed kilku laty

Za karawanem, okrytym wieńcami, postępował rabin dr. Schmelkes wraz nadkantorem Schächterem. Dalej kroczyła liczna rodzina wraz z wdową po Zmarłym, prezydent miasta z prezydentem drem Kaplickim na czele, reprezentanci miasta Lwowa wiceprezydent dr. Chajes, Rada miejska in corpore, reprezentanci władz rządowych i wojskowi, Rada i członkowie Izby Adwokackiej, Egzekutywa Organizacji Sjońskiej z prezesem mgrem Salpeterem na czele, delegaci związków i stowarzyszeń, oraz liczne tłumy publiczności.

Przy dźwiękach marszów żalobnych kondukt pogrzebowy przeszedł Rynkiem Głównym, Małym Rynkiem, ul. Sienną i Starowiśnią, kierując się w stronę cmentarza. Wzdłuż drogi gromadziły się tłumy publiczności, oddając w skupieniu hołd Zmarłemu. Sklepy podczas pogrzebu były zamknięte.

Po przybyciu konduktu żalobnego na cmentarz trumnę ze zwłokami przeniesiono do hali przedpogrzebowej, gdzie ustawiono ją na katafalku. Chór synagogi postępoje odśpiewał pieśni żalobne, poczem nadkantor Schächter odprawił modły. Z kolei przemówienie wygłosił rabin dr. Schmelkes, podkreślając niezwykle zalety charakteru i serca Zmarłego i dając wyraz żalobie, jaka okryła społeczeństwo spowodu Jego zgonu.

Jako następny przemówił prezydent miasta dr. Kaplicki, co następuje:

W imieniu Zarządu i Rady miasta Krakowa mam żegnać na ostatnią drogę wiceprezydenta dra Ignacego Landaua. Przez lat 29 zasiadał On w Radzie Miejskiej i obywatele darzyli Go swem pełnem zaufaniem, przez 5 lat był wiceprezydentem miasta, a przez 4 lata moim najbliższym współpracownikiem. Ceniliśmy i kochaliśmy Go wszyscy. Ceniliśmy Jego walory umysłowe i kochaliśmy walory Jego charakteru. Ceniliśmy Jego umysł, bo był człowiekiem, obdarowanym niepospolitym talentem i wymową, był wybitnym prawnikiem i wiele zawiłych spraw On umiał ująć zgodnie z interesami miasta.

A walory Jego serca były bez porównania jeszcze większe niż walory Jego umysłu. Był to przede wszystkim człowiek dobry. Nigdy nie chciał drugiemu źle czynić, lecz zawsze dobrze. Był on człowiekiem bezinteresownym i przyznać muszę, że wielu takich w swem życiu nie spotkałem. On nie tylko nie brał pieniędzy za rozmaite usługi, ale nie chciał nawet brać tego, co mu się słusznie i według prawa należało.

Toteż dziś, kochany Ignacy, kiedy przychodzi mi żegnać Cię po raz ostatni, kiedy śmierć wywra-

ry miał odejść z Krakowa w dniu 25 bm. zachowują swą ważność na pociąg sierpniowy.

Posiadacze kart uczestnictwa wykupionych przed 24 lipca br., niereflektujący na wyjazd w sierpniu, mogą żądać zwrotu pieniędzy w miejscu zakupienia karty. Żądania zwrotu pieniędzy będą uwzględnane tylko do dnia 30 bm.

Dalsze zgłoszenia przyjmują biura podróży: „Orbis“ Rynek Gł., Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 36 i „Wagons-Lits-Cook“ Sławkowska 12, oraz dla wycieczek zbiorowych Komenda miasta, Kraków, pl. Magdaleny 2.

— DZIŚ DYŻUR NOCNY LEKARZY: Dr. Bo-brzyński Stradom 3, tel. 149-78, Dr. Haas Sarego 1, 10, tel. 128-92, Dr. Rubinstein Dora, Wrzesińska 1, 9, tel. 178-64, Dr. Tochowicz Karmelicka 9, tel. 177-37.

— DZIŚ DYŻUR NOCNY APTEK: Rynek A-B, 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, i w Podgórzu Plac Zgody 18.

— SŁUB PREZ. M. KRAKOWA DRA M. KAPLICKIEGO. W dniu 22 lipca w kościele św. Mikołaja o godz. 1-ej ksiądz kanonik dr. Władysław Kuleczycki pobłogosławił związek małżeński dra

Ja Cię od mego boku, kiedy nie będę więcej oglądał łagodnej Twej twarzy, kiedy nie przyjdiesz do mego gabinetu z uśmiechem na twarzy i nie będziesz mógł więcej służyć Swą radą dla dobra i korzyści miasta, w tej chwili, kiedy wracasz do Swej ukochanej ziemi krakowskiej, do której i my wszyscy wcześniej czy później pójdziemy, bądź przekonany, że póki życia naszego — a szczególnie mego — nigdy o Tobie nie zapomnę, że nigdy Twa piękna, szlachetna twarz z przed moich oczu nie zniknie. Żegnaj mi i niechaj Ci ta ziemia lekka będzie!

Imieniem Gminy Żydowskiej przemówił prezes rady dr. Fischlowitz. Silnie wzruszony scharakteryzował on w pięknych słowach sylwetkę Zmarłego, wielkie zalety Jego charakteru, umysłu i serca oraz zupełne oddanie dla pracy społecznej.

Imieniem Izby Adwokackiej przemówił adw. dr. Szymon Feldblum, wywodząc: Kochany Kolego! W imieniu Izby Adwokackiej w Krakowie żegnam Cię na zawsze. Należałeś do tej generacji adwokatów, którzy nie uważają ani spraw ani swego zawodu jako wyłącznego źródła stworzenia sobie bytu materialnego. Należałeś do tych, którzy uważają, że prawo kształtuje granice i normy życia, od których zależy los i przyszłość całego społeczeństwa. Widzieliśmy, jak to prawo szlachetnie przystosowywałeś do życia. Jako wybitny cywilista występowałeś na arenie sądowej przez długie, długie lata i starałeś się wpoić zasadę nie zawsze i wszędzie uznawaną. Saram się wykazać, że nie sama sucha litera prawa, ale jej istota stanowi źródłaną treść.

Z jakąś wiedzą, z jaką umiejętnością i łagodnością pracowałeś! Widzieliśmy Cię zawsze przy Twoim stoliku w naszej korporacji, gdzie przez długie lata pracowałeś w Radzie dyscyplinarnej. I tam byłeś łagodnym dla drugich. Bo wiedzieliśmy, wychywał się, że zawsze między aktami stoł żywy człowiek, stoi kolega, który może zbłądził, ale będzie mógł się poprawić. To były powody, dla których Cię tak ceniliśmy.

Odchodzisz w czasie, gdy Cię może najbardziej potrzebujemy. Teraz, kiedy Cię Izba Adwokacka traci, możemy złożyć jedno przyrzeczenie: to prawo, któremu tak szlachetnie służyłeś, będziemy się starać we wdzięcznej pamięci zachować i naśladować Cię.

Po przemówieniach trumnę ze zwłokami przeniesiono do grobowca. Obok miejsca, gdzie złożono zwłoki bł. p. dra Ignacego Landaua, spoczywa zmarły przed trzema laty syn Jego.

Nad grobem przemówił dr. Ignacy Lauer, żegnając Zmarłego imieniem Jego współpracowników politycznych.

Wśród pieśni żalobnych trumnę ze zwłokami wpuszczono do grobu, na którym złożono wieńce i naręcza kwiatów.

Uroczystość żalobna zakończyła się o godz. 1 w południe.

W czasie pogrzebu oddział policji — pod kierownictwem komisarza Stasiaka, kierownika IV-go Komisarjatu PP. — utrzymywał wzorowy porządek wzdłuż całej drogi oraz przed cmentarzem.

Mieczysława Kaplickiego, prezydenta m. Krakowa, z panią Hanną z Rossmanów Biesiadecką.

— KOLONJA AKADEMICKA W ZALESZCZYKACH. W odpowiedzi na liczne zapytania, zawiadamiamy, że Zaleszczyki leżą poza strefą obszarów, zagrożonych niebezpieczeństwem powodzi. Przeważa pogoda słoneczna, tylko przejściowe opady atmosferyczne.

— ZAMIAST KWIATÓW na grób bhp. Dra Juliana Aronsohna składają na dom sierot żyd. Dr. Dora i Dr. Maurycy Haberowie zł. 10, Dr. Artur Poniewski zł. 10, Dyr. Bernard i Janina Grossowie zł. 20.

185x

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSRAUM, DIETLA 45.

**BOJKOTUJCIE FILMY
ZHITLEROWSKICH NIEMIEC!**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 23. VII. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 86.

Zebrań giełdowe cechowało minimalną chęć do pracy. Ruch panował ospały. Większość efektów z braku zainteresowania w zupełnym zaniechaniu. Do transakcji doszło jedynie Bankiem Polskim po kursie ustalonym lekko mocniej. obroty niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Uspokojenie spokojne. Zaofiarowanie materiału dostateczne przy na ogół niewielkim zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5,27—5,29. Czeki bankowe 5,28—5,30. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5,25, grubsze 5,26. Z innych walut Funt szterling 26,70—26,80. Frank szwajcarski 172,50—172,80. Marka niemiecka gotówką 197—199, wypłata 206—207. Korona czeska gotówką 21,80—22.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 23. VII. 1934. Ceny transakcyjne: Zyto 15 ton 15 i pół, ceny orientacyjne: Zyto bez zmiany uospokojenie stałe, Pszenica 19 1/4—19 i pół, Jęczmień jednolity 17 i pół do 18, zbiorowy 16 3/4—17 1/4, browarowy 18 i pół do 19, Owies 15—15 i pół, usp. stałe. Mąka pszenna gat. I. A 0—20 procent 33—36, B 45 proc. 31—31 i pół, C 55 proc. 30—30 i pół, D. 60 proc. 29—29 i pół, E. 65 proc. 28—28 i pół, Mąka pszenna gat. II A 20—55 proc. 27—27 i pół, B 20—65 proc. 26 i pół do 27, D 45—65 proc. 24—24 i pół, F 55—65 proc. 20 i pół do 21. gat. III. A 65—70 proc. 18 i pół do 19, B 70—75 proc. 15 i pół do 16. Ogólne usposob. stałe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. 7. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86, Tendencja utrzymująca. Papiery procentowe: 4 proc. premj. poz. inwestycyjna serijna 116—117, 5 proc. poz. konwersyjna 63,50, 5 proc. poz. konwersyjna kolejowa 57,50, 7 proc. poz. stabilizacyjna 67,88—67,75—68, Tendencja mocniejsza. Listy zastawne BGK. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123,65, Gdańsk 172,53, Holandia 338,25, Londyn 26,71, Nowy Jork czek. 5,29 3/8, Nowy Jork telegraficzny 5,29 7/8, Oslo 134,25, Paryż 34,91, Praga 21,99, Sztokholm 137,90, Szwajcaria 172,60, Włochy 45,44, Berlin 206,75. Tendencja niejednorodna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 23. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5,28 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5,27 oraz 5,29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20,22 1/4, Londyn 15,47 i pół, Nowy Jork 306,87 i pół, Bruksela 71,60, Medjolan 26,31, Madryt 41,90, Amsterdam 207,50, Berlin 119,50, Wiedeń oficjalny 72,80, Wiedeń noty 57,50, Sztokholm 79,80, Oslo 77,75, Kopenhaga 69,10, Praga 12,74, Warszawa 57,97 i pół, Białogród 7, Ateny 2,92, Konstantynopol 2,49 i pół, Bukareszt 3,05, Helsinki 6,82, Japonja 92, Tendencja niejednorodna.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 23. 7. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej przeprowadzono transakcje w pszenicy, owsie, otrębach, mące i rzepaku po cenach powyżej ostatnich notowań. Przenica, żyto, jęczmień, owies i rzepak, wszystkie gatunki mąki pszennej i żytniej oraz otręby podróżowały.

Pszenica dworska Podwołoczyska 17,50—17,75, Lwów 19—19,25. Pszenica zbiorowa Podwołoczyska 16,50—16,75, Lwów 18—18,25. Zyto jednolite Podwołoczyska 13—13,25, Lwów 14,75—15, Zyto zbiorowe Podwołoczyska 12,50—12,75, Lwów 14,50—14,75. Jęczmień dworski Podwołoczyska 13,75—14,25, jęczmień przemiałowy Podwołoczyska 13—13,25, Lwów 14,25—50. Jęczmień pastewny Podwołoczyska 12—12,25. Owies dworski niezadęszczywoy Podwołoczyska 13,50—14, Lwów 15,50—16, owies dworski Podwołoczyska 12,50—13, Lwów 14,50—15. Owies zbiorowy Podwołoczyska 12—12,50, Lwów 14—14,50. Rzekak Podwołoczyska 35,50—36,50. Mąka pszenna I B. Podwołoczyska 32,50—33, Lwów 36—36,50, I C Podwołoczyska 29,50—30, Lwów 33,50—34. Mąka pszenna II E. Podwołoczyska 29—29,50, Lwów 32,50—33, II G. Podwołoczyska 25,50—26, Lwów 29,50—30. I D. Podwołoczyska 24—24,50, Lwów 27,50—28. II F. Podwołoczyska 21,50—22, Lwów 24,24,50. II G. Lwów 21,50—22, III A. Podwołoczyska 15—15,50,

Dillinger zastrzelony w Chicago

Londyn, 23. 7. PAT. Z Chicago donoszą, że znany bandyta Dillinger, który uważany by łpowszechnie za najgroźniejszego „gangstera Ameryki został zastrzelony o północy, gdy wychodził z kina.

Policja otrzymała wiadomość, że Dillinger znajduje się z jakąś kobietą w małym kinie „Biograph”, w północnej części Chicago. Obsadzono wejścia do kina i przeszło 2 godziny cierpliwie czekali na zakończenie programu.

Gdy Dillinger wychodził agenci policyjni z wyciągniętymi rewolwerami zbliżyli się ku niemu. Dillinger sięgnął po swój rewolwer, ale zanim zdążył go wyjąć, jeden z detektywów strzelił i położył bandytę trupem na miejscu.

W zamieszaniu jakie powstało towarzyszka Dillingera zdołała umknąć. Śmierć Dillingera została przez departament sprawiedliwości specjalnie potwierdzona.

Sensacyjna ucieczka słynnego dyrygenta

Filadelfja, 23. 7. PAT. Na skutek wiadomości, które pojawiły się w prasie, że słynny dyrygent Leon Stokowski zarabia do 200 tysięcy dolarów rocznie, muzyk ten nagle zniknął. Okazało się, że po pojawieniu się tej notatki, w gazetach do Stokowskiego napływać zaczęły listy, mające na celu wymuszenie większych sum pieniężnych, grożące porwaniem jego dzieci, o ile nie zapłaci wysockiego okupu itd.

Okolo jego rezydencji w Filadelfji krążyły zaczęły podejrzenia indywidua. Wkrótce potem stało się wiadomem, że Stokowski razem z żoną i dziećmi wyjechał. Najlepsi jego przyjaciele nie znają jego obecnego miejsca pobytu. Służba oświadcza tylko, że państwo wyjechali i, że Stokowski kilkakrotnie wspominał, że musi uciekać przed złoćczyńcami.

Wojna lotnicza udaremniiona?

Paryż, 23. 7. PAT. „Depeche de Toulouse” zamieszcza wiadomość o dokonaniem przez znanego fizyka Tesla odkryciu promieni, mogących unicestwić eskadrę samolotów z odległości 200 mil.

Dziennik zaznacza, że Tesla przedstawi wkrótce swój wynalazek konferencji rozbrojeniowej.

Aparat, który uniemożliwia zatonięcie statku

Paryż, 23. 7. PAT. W Boulogne sur Mere odbyła się ciekawa demonstracja wynalezionego przez Guillaume aparatu—uniemożliwiającego zatonięcie statku. Wynalazca

demonstrował swój aparat na kanale w pobliżu Boulogne, zamykając się w aparacie na statku, który następnie zatopiono. Po kilku minutach statek, który znajdował się 8 metrów pod powierzchnią wody, wynurzył się na powierzchnię.

Statek badany był przez fachowców przed i po zatopieniu. Aparat Guillaume oparty jest na prawie Archimedesesa. Ciężar jego waha się zależnie od tonażu statku. Aparat Guillaume użyty w Boulogne ważył 25 kg. Dla uniemożliwienia zatonięcia statku transatlantyckiego potrzebny byłby aparat, ważący 10 ton.

Min. Beck wyjechał do Tallina

Warszawa, 23. 7. PAT. W niedzielę o 0.20 wyjechał do Tallina minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wraz z małżonką.

Na dworcu zęgnął p. ministra podsekretarz stanu Szembek—poseł lotewski Grosswald, charge d'affaires Estonji Schmidt, wyżsi urzędnicy MSZ. z szefem protokołu dypl. Romerem na czele. Na dworcu minister Grosswald wręczył p. Beckowej bukiet kwiatów.

Panu ministrowi towarzyszą w podróży dyr. gabinetu ministra Dębicki oraz p. Narzyski.

Minister Beck wraz z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami przesiał po przybyciu do Wilna na samolot, którym odleciał do Tallina.

Przyjęcie na cześć dyrektora federacji Żydów polskich w Ameryce

Warszawa, 23. 7. ŻAT. Wydział prasowy M. S. Z. podejmował dziś śniadaniem w Hotelu Europejskim dyrektora Federacji Żydów Polskich w Ameryce p. Z. Tygla. Oprócz wyższych urzędników ministerstwa obecni

Lwów 16,50—17, III D. Podwołoczyska 14—14,50, Lwów 13,50—14. Mąka żytnia pierwszy gatunek do 55 proc. Podwołoczyska 20,50—21, Lwów 25—25,50. Mąka żytnia pierwszy gatunek do 65 proc. Podwołoczyska 12—12,50, Lwów 23—23,50. Drugi gatunek siatkowa do 70 proc. Lwów 15,50—16. Mąka żytnia razowa do 65 proc. 17,50—18. Otręby żytnie Podwołoczyska 8—8,25, Lwów 8,25—8,50. Otręby pszenne Podwołoczyska 8,75, Lwów 9—9,25. Otręby jęczmienne Podwołoczyska 9—9,25, Lwów 9,50—10. Inne kursa niezmienione.

Giełwa pieniężna: obroty żywsze przy tendencji spokojnej. Dolar w obrotach prywatnych 5,27 i ówierć. Transakcje: 4 proc. Towarzystwo Kredytowe zł. 44,10, 4 i półprocentowe akcje Banku Hipotecznego zł. 47,0, Bank Polski 85,75.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU
Nowy Jork, 21. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska

byli: radca ambasady w Waszyngtonie p. Weinstahl świeżo przybyły z Nowego Yorku i dr. Szoszkas.

P. Tygel przyjęty został przez ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. Cudahy na dłuższej audjencji. W toku audjencji omówiono szereg spraw dotyczących sytuacji Żydów w Ameryce i Polsce. P. Tygel konferował również z konsulem generalnym Stanów Zjednoczonych.

Ulica Ch. N. Bialika w Głębokiem

Głębokie, 23. 7. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Głębokiem, na wniosek radnych żydowskich uchwalono jedną z ulic nazwać imieniem Chaima Nachmana Bialika.

Bł. p. rabin Meir Hildesheimer

Berlin, 23. 7. ŻAT. Po krótkiej chorobie zmarł w 70 roku życia Meir Hildesheimer, jeden z przywódców żydostwa ortodoksyjnego w Niemczech—dyktor berlińskiego seminarjum rabinicznego. Rabin Hildesheimer był członkiem rady centralnej Agudas Izrael i brał czynny udział we wszystkich organizacjach społecznych.

84, Stabilizacyjna 113,75, Dolarowa 72, Warszawska 62,25, Śląska 65. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84,25, Stabilizacyjna 114, Dolarowa 72, Warszawska nienotowana, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU
Nowy Jork, 21. 7. Kursy otwarcia: Berlin 38,95, Londyn kabel 5,04 1/4, Paryż 6,59, Zurych 32,59, Rzym 8,56 1/2, Amsterdam 67,60, Kursy zamknięcia: Berlin 39,05, Londyn kabel 5,04 1/8, Paryż 6,59, Zurych 32,61, Rzym 8,57 3/4, Amsterdam 67,65, Tendencja niejednorodna z odcieniem mocniejszym.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE.
Londyn, 23. 7. 1933. Cynk dostawa natychm. 13 5/16, termin. 13 7/16, Cyna natychm. 230 3/8—230 i pół, termin. 230 1/4—230 3/8, Str. 231 1/4, Miedź natychm. 29 7/16—29 1/2, termin. 29 13/16—29 7/8, Elektrolit 32 1/2—33 1/4.

Sytuacja w Warszawie

Warszawa. 23. 7. PAT. Sytuacja przez noc na wałach nie uległa znacznej zmianie. Drużyny ratownicze interweniują, gdy woda przez wały zaczyna przeciekać. Szczeliny zostają natychmiast zasypane. Nad techniczną stroną naprawy wałów czuwa inż. Orlański z wydziału technicznego magistratu warszawskiego.

Stan wody na Wiśle koło mostu Kierbedzia wynosił o godz. 11 przedpoł. 5.40 czyli 4.40 ponad normalny. Woda stale opada.

Warszawa. 23. 7. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych Polskie Radio powtórzyło kilkakrotnie odezwę prezydenta m. Warszawy Olpińskiego wzywającą ludność Warszawy do tworzenia ochotniczych obywatelskich oddziałów ratowniczych. Naskutek tej odezwy już w niedzielę do klubu wioślarskiego „Syrena“ zgłosiło się 114 osób do klubu wojskowego na Żoliborzu 88 osób, rekrutujących się przeważnie z inteligencji, inżynierów, lekarzy, emerytowani oficerowie itp. oraz z zorganizowanych Strzelców.

O godz. 8 wieczorem przerwano rekrutację i polecono zgłosić się kilkuset chętnym w poniedziałek rano o godz. 7. Oba kluby wysłały do pracy przeszło 200 osób. Kobiety zgłaszające się do pracy skierowano do czołówek sanitarnych i żywnościowych.

Warszawa. 23. 7. PAT. W związku z odezwą prezydenta m. Warszawy, wydaną wczoraj w sprawie tworzenia ochotniczych drużyn, mających być zatrudnionymi przy umacnianiu wałów, zgłosiło się dziś do godz. 15-tej ogółem 520 osób.

Warszawa. 23. 7. PAT. Stan wody na Wiśle koło Mostu Kierbedzia w Warszawie w godzinach popołudniowych wynosił 4.38 m. ponad stan normalny. Woda, aczkolwiek powoli, opada. Wskutek naporu wody przystań klubu „Wisła“ zerwała się.

Z terenów pod Warszawą, zagrożonych powodzią donoszą: Wał Siekierkowski przecieka w dalszym ciągu. Sytuacja na tym odcinku staje się coraz bardziej groźna, gdyż woda żłobi sobie coraz więcej otworów i dolnemi warstwami przecieka

dość obficie. Tuż przy Wilanowie Wał Wilanowski, będący dalszym ciągiem Wału Siekierkowskiego również w wielu miejscach przecieka.

Na miejscu pracują oddziały wojska i robotników. Na terenach zagrożonych dokonał inspekcji minister Butkiewicz, wiceminister Korsak i wojeвода Jaroszewicz.

Warszawa. 23. 7. PAT. Szef sztabu akcji przeciwpowodziowej starosta dr. Skórewicz udzielił dziś o godz. 12-tej przedstawicielowi PATnej następujących informacji:

Sytuacja jest bardzo ciężka pod Wilanowem. Wał Siekierkowski pod Augustowem w pobliżu Wilanowa jest zagrożony. Cały wysiłek zostaje skierowany w tamtą stronę. W tej chwili wyruszą jana zagrożone miejscaw Siekierkach dwie kompanie oraz 100 pracowników cywilnych z materiałami technicznymi.

Dziś rano o godz. 6 tylko dzięki nadzwyczajnej energii wojska udało się opanować sytuację na Sie-

kierkach. Należy się liczyć z prawdopodobieństwem przerwania wału, chociaż czynione jest wszystko, co można, by temu zapobiec.

Na zagrożone odcinki wysłano 3.000 worków z piaskiem i 20 platform nawozu. Pracujące na zagrożonym miejscu drużyny wzmocniły 2 kompanie piechoty i 100 robotników. Wyciano zarządzenia, ażeby ścinano drzewa i umacniano nimi zagrożone miejsca. Inne wały trzymają się.

Dziś rano starosta wysłał 500 ludzi celem złuzowania przemoczonych robotników. Okoliczni właścianie pod kierownictwem sołtysów współdziałała w pracy nad wzmocnieniem wałów.

Odezwa do kupiectwa żydowskiego

Warszawa. 23. 7. PAT. Centralny związek kupców przystąpił do współpracy z ogólnopolskim komitetem pomocy dla powdzian. Ofiary nadsyłać należy na konto centralnego związku kupców nr. 593 z adnotacją „Na powodzian“. Centralny Związek Kupców wzywa całe kupiectwo żydowskie do natychmiastowej akcji ofiarnej na terenie całej Rzeczypospolitej.

Huraganowa burza przeszła nad woj. kieleckim

Kielce 23. 7. PAT. Wczoraj po poszczególnych miejscowościach województwa kieleckiego szalała burza połączona z ulewnym deszczem i piorunami, wyrządzająca olbrzymie spustoszenia w zasiewach i zabudowaniach gospodarczych. W powiecie pińczowskim w gminie Sancygniów wskutek oberwania się chmury zalane zostały 2 wsie Lipówka i Dziewięczyce, gdzie woda zniszczyła doszczętnie 13 domów mieszkalnych i 2 stodoły, pozatem zabrała ze sobą i uniosła dużą ilość bydła i zboża.

W czasie przeciągającej burzy w powiecie kieleckim piorun uderzył w komin domu Antoniego Zawadzkiego we wsi Białogon. — Właściciel tego domu został kontuzjowany tak silnie, że musiano przewieźć go do szpitala. Mniej-więcej o tej samej porze piorun uderzył w zagrodę Stanisława Marciszaka

we wsi Łopusznie, powiatu kieleckiego, zabijając 2 krowy i jedną świnię. Marciszak został lekko kontuzjowany.

W powiecie stopnickim padał grad wielkości orzecha laskowego, wyrządzając wielkie szkody w zasiewach. Grad przeszedł takzwanymi taśmami, wybijając z kłosów ziarna i pozostawiając tylko słomę.

Łódź. 23. 7. PAT. Ubiegłej nocy nad powiatami: radoszczańskim, piotrkowskim i łęczyckim przeszła wielka burza, połączona z ulewnym deszczem i piorunami. W powiecie radoszczańskim we wsi Sulemierzycy w tejże gminie piorun uderzył w kościół, który mimo energicznych wysiłków straży ogniowej spłonął doszczętnie. We wsi Jaśnia spłonęło 12 zagrod. Zanotowano przytem dwa śmiertelne wypadki porażenia od piorunów.

Min. Beck w Tallinie

Tallin. 23. 7. PAT. Dziś popołudniu na lotnisko wojskowe w Tallinie przybył samolotem P.L. „Lot“ minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką, dyrektorem Dębickim i towarzyszącymi mu urzędnikami MSZ.

Na lotnisku ministra Becka oczekiwali przedstawiciele rządu estońskiego z ministrem spraw zagranicznych p. Seljamaa na czele, zarząd Towarzystwa polsko-estońskiego z marszałkiem sejmiku estońskiego Einbuntem, przedstawiciele wojskowości, korpusu dyplomatycznego, wielu wyższych urzędników, przedstawiciele kolonii polskiej ze sztandarami i liczni dziennikarze estońscy i zagraniczni.

P. ministra Becka powitał minister Seljamaa, a

małżonka estońskiego ministra spraw zagranicznych wręczyła p. Jadwidze Beckowej bukiet róż.

Po powitaniu, które miało charakter bardzo serdeczny, minister Beck w towarzystwie ministra Seljamaa odjechał do zarezerwowanych apartamentów na Zamku, który jest rezydencją Głowy państwa. Podczas pobytu w Tallinie minister Beck jest gościem rządu estońskiego.

Tallin. 23. 7. PAT. Program pobytu ministra Becka w Tallinie przewiduje, że dzień dzisiejszy przeznaczony jest na wypoczynek. Jutro minister Beck złoży wizyty i wyda przyjęcie oficjalne. Do Tallina przybyło wielu korespondentów prasy zagranicznej z Rygi.

Danina majątkowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 7. Sin. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło że nadzwyczajna danina majątkowa tzw. trzeciej grupy kontyngentowej, obejmującej nieruchomości miejskie budynki w gminach wiejskich, niezwiązane z gospodarstwem rolnem, na rok 1934 płatna jest w całości w terminie do 31 sierpnia włącznie. Czas i danina tej grupy pozostają bez zmiany i wynosi przy rocznym przychodzie względnie wartości czynszowej od 1.000—2.000 zł. 0.4, ponad 2.000 zł. 0.6 proc. Nakazy płatnicze rozsyłane będą i doręczane płatnikom do 16 sierpnia.

Ministerstwo poleciło niedopuszczać do powstania zaległości w nadzwyczajnej daninie majątkowej i po upływie 31 sierpnia podjęte będą przez urzędy skarbowe egzekucje.

Ulga podatkowa wzamian za zatrudnianie większej ilości robotników

Warszawa. 23. 7. (Sin) Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do zwolnienia przedsiębiorstw przemysłowych wyższej kategorii w wypadku, gdy w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 1934 zwiększą one liczbę zatrudnionych u siebie robotników w porównaniu z liczbą przyjętą za podstawę do określenia kategorii świadectwa przemysłowego na rok 1934.

Ulga odnosi się do przedsiębiorstw przemysłowych zatrudniających do tysiąca robotników i udzielana jest indywidualnie.

W związku z tem przehywa obecnie w Moskwie przedstawiciel sowieckiej misji handlowej w Polsce p. Tamarin.

Od czego zależy zwolnienie z obozu koncentracyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 7. (Sin) Termin izolacyjny w Bezie Kartuskiej liczony jest nie od chwili zatrzymania danego osobnika przez władze administracyjne, lecz od chwili osadzenia danej osoby w obozie.

Komendant obozu opracowuje sprawozdanie o zachowaniu się izolowanych osób i na podstawie

tych sprawzdań przedstawione będą opinie dla sądziego śledczego. Opinie te będą decydowały przy przedterminowym zwolnieniu, bądź decydowały o przedłużeniu terminu izolacyjnego na dalsze trzy miesiące.

odroczone do 15 sierpnia. Przemysłowcy polscy przeprowadzą w międzyczasie szereg rozmów z przedstawicielami sowieckimi w sprawie dalszych zamówień sowieckich na wyroby przemysłu hutniczego.

Zamówienia sowieckie dla polskiego przemysłu hutniczego

Warszawa. 23. 7. (Sin) Termin wyjazdu przedstawicieli górnośląskiego przemysłu hutniczego

Ławnik tarnowski aresztowany

Tarnów, 23. 7. PAT. Ławnik m. Tarnowa St. Komusiński został dziś aresztowany za pobieranie pieniędzy za wodę źródlaną, względnie odmawianie tej wody. Po przesłuchaniu Komusiński został wypuszczony na wolność.

Gwałtowna burza nad Tarnowem

Tarnów, 23. 7. PAT. Dziś w godzinach po-

łudniowych przeszła nad Tarnowem i okolicą gwałtowna burza z ulewnym deszczem i piorunami. Ulewie towarzyszył również grad. W niektórych miejscowościach burza miała charakter oberwania się chmur. M. in. w Czchowie gwałtowny wichur i strumienie wody zerwały z urwiska dom, który zabił 3 osoby.

Roosevelt zapowiada dalszą rozbudowę floty wojennej

Nowy Jork, 23. 7. (R) Krążownik „Houston”, na którego pokładzie znajduje się prezydent Roosevelt, zbliża się obecnie do wysp Hawajskich. Według doniesień prasy nowojorskiej, prezydent Roosevelt oświadczył wobec oficerów i załogi krą-

żownika, że w ciągu najbliższych 3 lub 4 lat, flota wojenna amerykańska rozbudowana zostanie do najwyższego stanu, jaki przyznany został Stanom Zjednoczonym na podstawie układów międzynarodowych.

Polska—Belgia 4:1

Warszawa, 23. 7. PAT. Dziś w poniedziałek na kortach warszawskiego L. T. K. w parku im. Sobieskiego nastąpiło zakończenie meczu tennissowego Polska—Belgia o Puchar Davisa. Mecz zakończył się zwycięstwem rakiet polskich 4:1. Jedyny punkt zdobyli Belgowie, zwyciężając Polaków w grze podwójnej.

W dniu dzisiejszym dograno najpierw mecz Tłoczyński—Nayert. Przerwany w niedzielę przy stanie 6:4, 10:8 i 7:6 dla Tłoczyńskiego. Dogrywkę wygrał Tłoczyński 8:6. Ostatnie spotkanie rozegrał Hebda z Lacroix'em z wynikiem 6:0, 6:4, 6:4.

Wielka katastrofa autobusowa w Ameryce

Nowy Jork, 23. 7. (R) Przepelniony autobus, wracający z gośćmi z zawodów piłki nożnej, rozegranych między drużynami więzienia Sing-Sing, na zakręcie zarzucił, wpadł na skład drzewa i stanął w płonieniach. Podczas katastrofy 10 podróżnych poniosło śmierć na miejscu, a 20 z ciężkimi ranami odwieziono do szpitala. Tylko 10 osób wyszło bez obrażeń. Ogień przerzucił się także na skład drzewa, wyrządzając znaczne szkody.

Ucieczka groźnych bandytów z więzienia

Nowy Jork, 23. 7. (R) Z więzienia w Huntsville w stanie Teksas zbiegł jeden z najzuchwalszych po Dillingerze bandyta

Raymond Hamilton, wraz z 5 innymi zbrodniarzami, skazanymi na dożywotnie więzienie. Podjęto natychmiast pościg, podczas którego jeden ze zbiegłych został zabity a dwóch odniosło ciężkie rany. Reszcie udało się zbiec.

Heroiczna wyprawa admirała Byrda

Nowy Jork, 23. 7. PAT. Amerykańska misja antarktyczna (Biegun Południowy), która wyruszyła na gąsienicowym samochodzie ciężarowym na pomoc kontradmirałowi Byrdowi zbłądziła, nie mogąc odnaleźć drogi, wyznaczonej chorągiewkami przez Byrda. Kontradmirał Byrd od 4 miesięcy przebywa sam jeden na meteorologicznym punkcie obserwacyjnym.

Wyprawa 70 uczonych badaczy okolic antarktycznych na czele z Byrdem wyruszyła ubiegłego roku 20 września na drugą wyprawę do Bieguna Południowego. Byrd zabral ze sobą potężny samolot, na którym zamierzał dotrzeć do Bieguna oraz do pola magnetycznego, odległego o 1.000 km od lądu tzw. Małej Ameryki. Celem ekspedycji było zbadanie, czy lody znajdują się w okresie posuwania się ku północy, czy też cofania się. Ponadto ekspedycja miała poczynić obserwacje meteorologiczne oraz zebrać materiał kartograficzny.

100 tysięcy ofiar powodzi w Korei

Tokjo, 23. 7. PAT. Przeszło 100.000 osób ucierpiało wskutek powodzi, jaka nawiedziła południową Koreję. Brak jest wiadomo-

Z życia organizacji

RUCH SJONISTYCZNY W BRZESKU.

Z Brzeska donosi nasz korespondent (F):
W ub. miesiącu odbyło się u nas Walne Zgromadzenie członków Organizacji Sjon. og., na którym wybrano Komitet Lokalny w następującym składzie: Jakób Faust, Leib Silberman, Henia Feibysowicz, Izak Perlberger, B. Blaugrund, B. Richter i B. Wasserfall. Prezesem Komitetu Lok. pozostał nadal tow. J. Faust. Ożywioną działalność wykazuje również Komsija K. K. L. pod przew. tow. J. Fausta, która między innymi z okazji 30-tej rocznicy śmierci Herzla urządziła uroczystą akademję żałobną, na której przemawiał tow. Dr. Nowomiast z Krakowa. W związku z nieodwołanym zgonem Bialika odbył tu Komitet Lokalny posiedzenie żałobne, na którym uchwalono uczcić pamięć Wieszcza przez proklamowanie „miesiąca żałoby”, utworzenie czytelnicy sjon. przy Żyd. Domu Lud. im. Bialika, oraz umieszczenie w Żydowskim Domu Ludowym portretu Zmarłego. — Z inicjatywy Komitetu odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci Bialika w wypełnionej po brzegi sali Żyd. Domu Ludowego. Akademję zagał tow. Faust, poczem tow. Eisen recytował sławny utwór Zmarłego p. t. „Dishchite szlut”. Na zakończenie tow. Goldstein odśpiewał El mole rachmim.

Po ukończeniu akcji „kaft tamuz” Komitet Lokalny utworzył okmisję szeklową pod przewodnictwem tow. I. Perlbergera, w której biorą udział wszystkie ugrupowania sjonistyczne. Akcja szeklowa już się rozpoczęła i jest nadzieja, że liczba szeklowców zostanie w tym roku znacznie powiększona.

Telefonem ze Lwowa

Lwów, 23. 7. (O.) Wczoraj w jednym z potoków pod Lwowem kąpał się piekarz lwowski Huterman wraz ze swym 8-letnim synem. W pewnej chwili potok zaczął nagle wzbierać i oboje utonęli.

— Z powodu akcji przeciwpowodziowej odroczo no termin przylotu braci Adamowiczów do Lwowa, który wyznaczony był uprzednio na 28 bm.

— Podczas burzy, jaka dziś przeszła nad Lwowem piorun uderzył w dom przy ul. Janowskiej 75. Na skutek ognia cała ściana domu zawaliła się i mieszkańców musiano delożować.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: Odjazd o 8-mej (Wallace Beery), nadprogram: rewja

APOLLO: „Hopla” (Clara Bow).

ATLANTIC: „Jarmark miłości” (Janet Gaynor) i „Niepotrzebna” (James Dunn, Sally Eilers).

„BAGATELA „Marzenie 22”, ponadto rewja.

DOM ŻOŁNIERZA: „Pat i Patachon, jako wynalazcy prochu”.

PROMIEN: Po... nie z bronią.

SŁONKO: „Rozkoszne kłopoty”.

SZTUKA: „Sprytna dziewczyna” (Sylwia Sydnay, Fredric Marek).

SWIT: „Miasto widm”.

UCIECHA: Musisz się ożenić!

WANDA: „Zle kochana”.

Nawet

w najdalszej prowincji

Czytelnik „Nowego Dziennika”

informowany jest

szybko, rzeczowo, wszechstronnie

o wszystkim co się dzieje

w kraju, na świecie i w życiu żydowskim

Kronika krakowska

U. J. na rzecz powodzian

Uniwersytet Jagielloński złożył do rąk wojewo dy dr. Kwaśniewskiego na powodzian kwotę 500 zł.; Zrzeszenie Urzędników Uniwersytetu Jagiellońskiego 50 zł.;

Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — prof. Dr. Adam Krzyżanowski wydał odezwę do wszystkich pracowników Uniwersytetu z prośbą, ażeby deklarowali ofiary na rzecz powodzian. W biurach Uniwersytetu jeszcze przed wydaniem odezwy zgłaszał się szereg profesorów deklarując składki; listę składek zapoczątkowali rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego — Prof. Dr. Stanisław Maziarski — kwotą 100 zł. i prorektor Prof. Dr. Adam Krzyżanowski kwotą 100 zł.

Dramatyczne przejścia rektora U. J.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dr. Stanisław Maziarski wyjechał 16 bm. z Kwestorem Drem Matusem na wizytację kolonij akademickich. Wizytację rozpoczęto od kolonji w Pławnej, km. z wiedzianu której rektor wyjechał do Szczawno; w drodze już ogarnęła powódź autobusów Uniwersytetu z rektorem i kwestorem, którzy z trudem dostali się do Nowego Sącza. Tam przebyli największe nasilenie powodzi do środy 18-go bm.; w środę wyjechali i okrężną drogą na Dębicę—Sandomierz i Kielce z największym wysiłkiem, często w niebezpieczeństwie życia — przyjechali po 16 godzinach jazdy do Krakowa w czwartek 19-go o godzinie 1-szej w nocy. Wrażenia Rektora z tej wyprawy podało Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie w dniu 22-go bm.

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych na powodzian

Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, chcąc przyczynić się do zbiorowej akcji pomocy powodzianom, postanowiła na ten cel przeznaczyć aż do końca lipca całkowity dochód ze sprzedaży biletów wstępu na Ogólnopolską wystawę „Salon 1934“. Decyzja powyższa, którą powzięło Towarzystwo, wzięła stale z trudnościami finansowymi, skłonić winna inne stowarzyszenia i przedsiębiorstwa do analogicznych aktów ofiarności publicznej. Każdy więc, kto kupi za 50 groszy bilet wstępu na wystawę (wycieczki — płacą 20 groszy od osoby), spełnia temsamem humanitarny uczynek i obywatelski obowiązek. Wysoki poziom wystawy, reprezentowany przez pierwszorzędnych artystów starszego i młodszego pokolenia, skłonić winien wszystkich miłośników sztuki do zwiedzania Salonu.

Od 24 lipca — wszystko dla powodzian!

Artyści spieszą z pomocą

Zawodowy Związek Polskich Artystów Plastyków w Krakowie zdecydował przyjąć z pomocą ofiarom katastrofalnej powodzi. Członkowie Związku uchwalą z dnia 23 bm. zadeklarowali się oddać do dyspozycji Komitetu Pomocy Powodzianom do dyspozycji Komitetu Pomocy Powodzianom obrazy, rzeźby, grafiki, akwarele etc. celem urządzenia wielkiej loterii artystycznej, z której całkowity dochód przeznaczają na powodzian.

Z inicjatywy krakowskiej o Związku przygotowują analogiczną akcję Zawod. Związki Pol. Art. Plast. w Warszawie, Lwowie, Łodzi i Poznaniu, oraz Związek Art. Pol. w Paryżu.

Krakowski Związek wzywa swych członków zamiejscowych, jak również wszystkich niezrzeszonych kolegów — plastyków z całej Polski, oraz członków innych Zrzeszeń artystycznych do nadświadczenia prac na powyższy cel pod adresem Związku, Kraków, pl. Św. Ducha L. 5. „Dom Artystów“

W akcji powyższej biorą udział artyści Grupy „K. P.“ (Kapiści Grupy Krakowskiej, Związek Grafików Polskich, Zrzeszenie „Start“ i „Zwornik“ w Krakowie.

Otwarcie wystawy oliarowanych dotychczas prac nastąpi w Domu Artystów pl. Św. Ducha L. 5 w niedzielę o godz. 12-tej w poł.

SKŁADKI NA POWODZIAN

Do Kasy w Ratuszu Miejskim złożono na rzecz powodzian Województwa Krakowskiego wskutek ogłoszonej swego czasu odezwy następujące składki:

Dziśkanat Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego zł. 100.—, Dr Rudolf Güntner zł. 10.—, Prof. Dr Józefowie Łalkowscy zł. 40.—, Emeryt „J. C.“ zł. 20.—, p. Regina Weinsberg zł. 10.—, Pracownicy Elektryczni miejskiej zł. 150.—, Radny m. Salomon Biegeleis zł. 10.—, pp. Stefanowie Komornicy zł. 100.—, Firma „Delka“ — Leon Steigler zł. 25.—, Dr. Zygmunt Tarliński zł. 100.—, Drukarnia „Sztuka“ zł. 50.—, p. J. Bachner zł. 5.

Apel do właścicieli realności

Prezydja wszystkich trzech Towarzystw Właścicieli Realności miasta Krakowa postanowiły na wspólnym posiedzeniu dnia 20 lipca 1934 zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich właścicieli realności w Krakowie, ażeby jaknajwydatniej poparli akcję niesienia pomocy dla nieszczęśliwych powodzian w Małopolsce.

Puszczali w obieg fałszywe monety

Na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymano w dniu 6-go czerwca br. Samuela Freisingera, agenta handlowego i Eisiga Schlaefriga, handlarza. W czasie rewizji znaleziono w ich walizkach 150 fałszywych monet 2-złotowych. Wobec sensacyjnego wyniku rewizji, prowadzono dalsze dochodzenia i aresztowano Arona Fischera, handlarza drobiu i Samuela Lempla, handlarza węgla.

W toku przesłuchania Schlaefrig, Fischer i Lempel podali, iż sfalszowane monety otrzymywali od Freisingera, który znów utrzymywał, iż w czasie bytności w Warszawie otrzymał 96 fałszywych monet, które puścił następnie w obieg, nie chcąc ponieść straty. Monety tu puścił w obieg właśnie przy pomocy Schlaefriga, Fischera i Lempla.

Ponieważ pierwsza „transakcja“ dała dobre rezultaty, Freisinger jeździł w dalszym ciągu do Warszawy i przywoził stamtąd nowe transporty fałszyfkatów. Dostawcą fałszyfkatów w Warszawie miał być Gedale Goldberg, krawiec z Puław.

Cała ta piątka stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunat — pod przewodnictwem s. o. dr. Bobilewicz, zasądził Goldberga na 3 lata więzienia, Freisingera na 2 lata więzienia, Schlaefriga na 9 miesięcy więzienia, Fischera na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Lempla na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Obrońca Goldberga, adw. Goldblatt, zapowiedział apelację. Reszta oskarżonych wyrok przyjął.

— KOLONJA NADMORSKA R. T. S. „JUTRZENKA“ W OSTROWIU. Zgłoszenia na sierpień na pobyt dwu i cztertygodniowy przyjmuje się codziennie z wyjątkiem niedzieli do dnia 25 b. m. u dra H. Goldmanna, Wielopole 22, od godz. 7—8. Pobyt dwutygodniowy wraz z koleją dla członków 100 zł., dla nieczłonków 110 zł. Pobyt tygodniowy dla członków 175 zł., dla nieczłonków 185 zł. Utrzymanie pensjonatowe 3-razowe. — Ilość miejsc ściśle ograniczona. Ostateczny termin zgłoszeń mija z dniem 25. bm. Nad morzem pogoda słoneczna. Na kolonji pozostało jeszcze kilka wolnych miejsc.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“. Gen. Zar. „Ezry Chalucowej“ Tow. M. Chajtmman odwiedzi w tych dniach Szczecinie i N. Sącz w celu przeprowadzenia dorocznej akcji letniej.

— OBLOWIŁ SIĘ SUTO, Kluger Antoni, zam. przy ul. Skawińskiej L. 23, doniósł organom PP, że nieznanymi sprawcami dostał się do jego zamkniętego mieszkania, przez wyrwanie zamka w drzwiach — skąd skradł 3,000 zł. w gotówce oraz garderobę i bieliznę męską i damską wart. około 2,000 zł.

Jak zginął „król“ gangsterów

Motłoch spragniony krwi bandyty

Nowy Jork. 23. 7. (R) Wedle dalszych doniesień z Chicago, bandyta Dillinger przybył do jednego z kin znajdującego się na peryferjach w północnej części miasta, gdzie wyświetlano film z życia świata zbrodni. Policja, która już przedtem otrzymała poufne informacje, że Dillinger wybierze się na ten film, poddała budynek dyskretniej obserwacji agentów policyjnych. Dillinger, który w ostatnich czasach przebarwował sobie włosy, a nawet przez zabieg chirurgiczny zmienił kształt nosa i usunął ślady blizn, został mimo wszystko rozpoznany. Nie chcąc zbrodniarza płoszyć, policja zostawiła go w spokoju aż do końca przedstawienia, otaczając jednak budynek 3-krotnym kordonem. Wychodzącego z budynku Dillingera obstawiało 15 policjantów z wymierzonymi w niego lufami rewolwerów. Bandyta uczynił ruch, jakoby

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Operetka warszawska w Bagateli

„BŁĘKITNA KREW“, operetka Waltera Kollo.

Naszycy przemysłowi goście warszawskich, którzy wstąpili do Krakowa na cztery występy, spotkali przykra niespodzianka. Oto lądując z Yachtu miłości, który miał ich zawieść do Indji, przekonali się, że maharadza jest tylko splejowanym kupcem z Łodzi, widziany zdaleka ład indyjski, to tylko krakowska Bagatela, a ten „Yacht“ transoceaniczny nie nadawał się nawet do przepłynięcia wezbranej Wisły i Dunajca. Rozczarowani fatalną rzeczywistością, bez namysłu wrócili w „rajską krainę uludy“ i dali nam drugą operetkę niewymienionego autora pt. „Błękitna krew“, z muzyką Waltera Kollo.

Jestto typowa berlińska „Posse mit Gesang und Tanz“ z repertuaru ogródków berlińskich, o ciężarze gatunkowym, w sam raz odpowiadającym espryt szwabskiego piwośza. Nad treścią tej blachostki niema potrzeby się rozwodzić, nadmienić tylko należy, że spektakl może być dozwolony dla młodzieży szkolnej. Muzykę napisał dość znany berliński kompozytor Kollo, gwiazda trzeciej wielkości w dziedzinie muzyki popularnej. Wszystko razem da się wysłuchać bez znużenia. Wśród danych okoliczności patrzymy przez palce na to, co się dzieje w operetce, ale przez lornetkę na to, co na scenie się widzi. Jedynym bowiem, ale wystarczającym, usprawiedliwieniem wystawienia tej farsy muzycznej, jest wykonanie przez zespół artystów warszawskich. Bohaterem wieczoru jest p. Zdzisławiecki, który w podwójnej roli mężczyzny i kobiety zbiera huraganowe oklaski. Jestto doskonały, pełen umiaru, dobrego smaku i dystynkcji artysta. Obok niego p. Irena Dębska rozwinęła w grze i śpiewie całą bogatą skalę swych możliwości artystycznych, do czego nie miała sposobności w poprzedniej operetce. Pani Olga Orleńska jest — jak zawsze — panem sytuacji, ilekroć znajduje się na scenie i porywa widocznym, ilekroć zaśpiewa. Ulubienica krakowskiej publiczności (od pierwszego wejścia) p. Grossówna tym razem została skrzywdzona przez autora libretta, który nie umiał jej dać roli, ale zrewanżowała się szlachetnie, ratując sztukę swymi wkładkami wokalnno-tanecznymi. Dobrze wywiązała się ze swych zadań pp. Wąsowicz, Orwicz, Kiejański, Chorzewski. Bardzo miłą reminiscencją dawniej komedjowej „Bagateli“ był występ p. Trojanowskiej, b. artystki owego teatru. Więc jak długo most w Białolinach (nomen-omen!) jest nie do przebycia, korzystajmy z gościny warszawskiej operetki. (sbl)

— GOŚCINA ZESPOŁU LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH w Krakowie dobiega końca. We wtorek 24 bm. daną będzie ciesząca się stale wielkim powodzeniem i gromadzącą tłumnie publiczność „Fraulein Doktor“ J. Tepy. W środę, dn. 25 bm. świetna komedia Pagnola „Fanny“.

Przedstawienia po cenach niższych.

— DZIŚ „YACHT MIŁOŚCI“. Dziś, we wtorek w „Bagateli“ pożegnalne przedstawienie artystów warszawskiego teatru 8.30, którzy wystawią przebojową operetkę „Yacht Miłości“. Ceny wstępów od 50 gr do 2 zł. Początek o godz. 8 wiecz.

sięgał po broń, lecz w tej chwili padło kilkanaście strzałów, które położyły kres jego zbrodnicze mu życiu.

Zwłoki podziurawione kilkunastu kulami natychmiast odstawiono do trupiarni. Nie dopuszczono do nich nikogo. Niestety od jednej ze zbłąkanych kul trafiona została także pewna kobieta, która wychodziła z kina i odniosła ciężką ranę. Na miejscu w krótkim czasie zebrały się tłumy ludzi. Wielu maczało kawałki papieru i chusteczki w rękwi zbrodniarza, zabierając to z sobą jako „talizman“. Po zużytkowaniu w ten sposób kałuży krwi pozostałej na miejscu zastrzelenia bandyty, tłumy chciały przemocą wtargnąć do trupiarni, aby zdobyć krew zbrodniarza, zostały jednak przez policję powstrzymane, nie bez większej trudności.

KRONIKA ZAŁOBNA

Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb bhp. Hendli z Markowiczów Ebersohnowej, wdowy po bhp. Samuelu Ebersohnie, Ze zmarłą zeszała do

grobu najlepsza Matka, uosobienie przedstawicielki spoiwości rodziny żydowskiej.

Sorrowu zalet Jej charakteru, dobroci i uczynności, zgon Jej wywołał powszechny żal i współczucie dla osieroconej rodziny.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie .. 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr.

Dla poszukujących pracy : : **5** gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidocznioma jest u dołu niniejszej strony.

Nauka i wychowanie

50 GROSZY lekcja hebrajskiego. Zgłoszenia „So lidnie“ Statter, Rynek 8 186x

Sprzedaż

PARASOLE najtaniej kupisz: DYM, SZEWSKA 5 Reperacje od 30 gr. 4353g

PALESTINE KUPAT-AM BANK

Spółdzielnia z ogr. odpow. Założony w r. 1918.
Kapitał zakładowy 50.000 funtów palest.
Siedziba zarządu: Tel-Awiw Oddz.: Jerozolima, Hajfa.

Załatwia wszelkie interesy bankowe na najdogodniejszych warunkach. Korespondenci we wszystkich centrach handlowych świata. Bank wypłacił w ostatnich latach 6 proc. dywidendy rocznie swym członkom. Zgłoszenia w sprawie zakupu udziałów członkowskich należy kierować albo do zarządu głównego Banku, albo do oddziałów. 6238kr

UWAGA PANIE KOSMETYCZKI!

Absolwentki kursu UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ „CÉDIB“ PARIS oraz KURSÓW KOSMETYCZNYCH D-RA MUSZKATBLATTA W WARSZAWIE, mogące się wykazać samodzielną praktyką proszone są o skomunik. się listownie we własnym interesie z:
Firmą D. H. Michał Swieca, Warszawa, ul. Przejazd L. 11
Jen. Repr. na Polskę i W. M. Gdańsk
UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ ETABLISSEMENTS „CEDIB“ PARIS

Posad poszukują

ADMINISTRACJĘ realności przyjmie rutynowany administrator. Zabezpieczenie — ewentualnie zaliczki na czynsz. Zgłoszenia pod „Praktykujący prawnik“ do Admin „N. Dziennika“. 180x

Zdrowiska

W ZAKOPANEM zadarmo nie dostanie, ale za cztery złote pokój z utrzymaniem u Feilschusa, willa „Ewa“, ul. Piłsudskiego. 125x

ZEGIESTÓW. Pensjonat Marji Beckówny, nad Popradem, w najpiękniejszej okolicy, przez powódz nietkniętej, przyjmuje nadal Szan. Gości po szczególnie niskich cenach. Kuchnia rytualna. Zgłoszenia: Żegiestów Willa „Słoneczna“. 188x

MORSZYN, komfortowy pensjonat „FRYMETA“, pod kierownictwem MER MELSTEINÓW, poleca słoneczne pokoje, tarasy, łazienki, werandy, oraz RYTUALNĄ, dietetyczną kuchnię pod kontrolą lekarza. 183x

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania złożonego z 3-ch pokoi, kuchni, z pełnym komfortem, w okolicy Gertrudy Sarego, Dietłowskiej. — Zgłoszenia pod „Zapewniony czynsz“ do Adm „N. Dziennika“. bp

ZARAZ do wynajęcia pokój łazienki z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów. Dietla 111. I p. m. z.

Wystawcy I-szych Ogólnopolskich Targów Futrzarskich w Wilnie

korzystają ze wszelkich udogodnień przewozowych, celnych, kontyngentowych i manipulacyjnych.

18. VIII. — 1934 r. — 9. IX.

to przełomowy okres handlu futrzarskiego w Polsce. Ze zgłoszeniami nie zwlekać. Wilno, Targi Północne.

PYJAMY DZIECIĘCE

z surowego jedwabiu do lat 4-ch 2.25
MAGAZYN POLSKI Kraków, Długa 50

ZAKOPANE Znany, pierwszorzędny pensjonat „SWIT“ tel. 455, zarząd E. Lustigów — blisko nowootwartej plaży przyjmuje zamówienie na lipiec i sierpień. — Ceny niskie.

Kolonja Wypoczynkowa Związku Zaw. Żyd. Pracow. Umysłowych w Poroninie

Kolosalne powodzenie, jakim się kolonja cieszy, skupiając uczestników z dwudziestokilku miast Polski, skłoniło nas do wynajęcia dalszych dwóch will. co pozwala nam na przyjęcie większej ilości zgłoszeń na turnus sierpniowy. W programie kolonji, prowadzonej przez siły fachowe, wycieczki w Tatry, Pieniny i Gorce, gimnastyka, pływactwo, gry sportowe i towarzyskie. Radjo, patefon i czytelnia. Kwatery uczestników kolonji mieszczą się w dwu i trzechosobowych, obszernych pokojach z werandami, z których widok rozciąga się na całą panoramę Tatr Na dzienny wikt kolonijny składają się 5-cio razowe obfite i smaczne posiłki pensjonatowe bez ograniczeń. — Cena pobytu za okres jednomiesięczny Zł. 110. — Wobec stale napływających licznych zgłoszeń z całej Polski, konieczne są natychmiastowe zgłoszenia, które należy skutecznie pod adresem Związku Zawod. Żyd. Pracow. Umysł. w Krakowie, WW. Świętych 8. Szczegółowe prospekty i informacje bezpłatnie. 4397g

Różne

DENTYSTYCZNY Zakład urzędz. Poszukując lekarki — lekarza dentysty. Zgłoszenia „Dobra dzielnica“ Biuro Stattera Kraków, Rynek 8. 187x

MASZYNY do pisania o kazyjne, wszystkie systemy, najtaniej: Löwenstein, Kraków, Zwierzyńska 11. 6145r

TROCBE HUMORU

HUMOR SPORTOWCA.



— Zostać pobitym na średnich dystansach, to mi się jeszcze nigdy nie zdarzyło..

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'60
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone